Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44
Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, niedziela, dnia 4 października 1936 r. Nr 272.

Panika w czerwonym Madrycie

Sewilla, 3. 10. (PAT). Źródła powstańcze **donoszą z Madrytu, że energiczna onfenzywa wojsk powstańczych wywołała panikę w stolicy. Socjaliści, komuniści i anarchiści zwalają na siebie nawzajem winę klęski. Anarchiści domagają się ustąpienia niezdolnych do noszenia broni mieszkańców stolicy do Walencji i Alicante. Wedle pogłosek, prezydent Azana opuścił Madryt, udając się do jednego z portów śródziemnomorskich.**

Walka o stolicę rozpoczęła się!?

Berlin, 3. 10. (PAT). **Według otrzymanych tu doniesień rozpoczęła się już decydująca walka o stolicę Hiszpanii. Oddziały powstańcze pod dowództwem gen. Barela posuwające się z południowego wschodu z Maqueda i Toledo przeszły do ofenzywy i dotarły już do miasta Olias del Rey na północ od Toledo. Z godziny na godzinę liczą się z rozpoczęciem natarcia gen. Mola od północy, któremu jak dotychczas, stoją na przeszkodzie silnie ufortyfikowane pozycje wojsk rządowych, znajdujące się zresztą pod silnym ogniem artylerii powstańczej, wyposażonej w dalekonośne działa kalibru 10 i 15 cm. rząd madrycki skierował na front znaczne posiłki. Siły powstańcze idące na Madryt liczą ok. 150 tys. żołnierzy i 100 samolotów.**

Gen. Franco o programie rządu narodowego

Burgos, 3. 10. (PAT): **Gen. Franco przemawiając przez radio, skreślił zasadnicze wytyczne programu nowego rządu.** Program ten stanowi **kompromis pomiędzy doktryną faszystowską a programem karlistów.** Gen. Franco oświadczył, że nowy ustrój będzie miał **charakter totalny. Najwyższe stanowiska zostaną powierzone osobom wojskowym.** Tradycje regionalne będą szanowane, lecz nie powinno to w niczem osłabić jedności narodowej. Gen. Franco poczynił poza tym pewne aluzje do możliwości restauracji monarchistycznej, nie dając tego zresztą wyraźnie do zrozumienia. Gen. Franco zapowiedział, że **w odpowiedniej chwili odwoła się do woli narodu**, zaznaczając, że wola ta znajdzie najlepszy wyraz **w organizacjach korporacyjnych,** które zdołają realnie wyrazić pragnienie ludu w zrozumieniu konieczności narodowej. Gen. Franco oświadczył następnie, że **praca będzie się cieszyła ochroną ze strony państwa** oraz gwarancjami przeciwko nadużyciom kapitalizmu. Robotnik otrzyma godziwą zapłatę, przy czym przewidziana jest możliwość udziału robotników w zyskach przedsiebiorstwa. Natomiast robotnicy będą musieli lojalnie współpracować z przedsiębiorcami.

Państwo będzie współdziałało z Kościołem katolickim, co odpowiada uczuciom religijnym obrzymiej większości narodu hiszpańskiego. Gen. Franco oświadczył, że **rząd przywiązuje wielką wagę do ułatwienia uprawy ziemi i zapewnienia sprawiedliwej rentowności produkcji,** stojąc zasadniczo na gruncie własności rodzinnej. Gen. Franco oświadczył w zakończeniu, że Hiszpania pragnie zachować przyjazne stosunki ze wszystkimi narodami, **lecz wyrzeka się jakichkolwiek stosunków z krajami o ustroju komunistycznym.** Hiszpania szczególnie będzie się starała zacieśnić stosunki kulturalne z narodami tej samej rasy, mówiącymi pokrewnymi językami.

Organizacja rządu

Burgos, 3. 10. (PAT). Gen. Franco powołał do życia rząd prowizoryczny, złożony z wydziałów: finansów, sprawiedliwości, przemysłu i handlu, wyżywienia, rolnictwa, pracy, oświaty, robót publicznych i komunikacji. Niebawem zostanie ukonstytuowany sekretariat do spraw zagranicznych, który zajmie się nawiązaniem stosunków dyplomatycznych z innymi krajami, przy sekretariacie zostanie utworzone biuro prasy i propagandy.

Gen. Franco postanowił zainstalować swą główna kwaterę w Burgos w gmachu parlamentu prowincjonalnego. Junta rządząca, której reorganizacja jest przewidziana, odbywać będzie swe posiedzenia w siedzibie głównej kwatery. Główna kwatera gen. Mola pozostaje nadal w La Capitaneria.

Gen. Mola został mianowany dowódcą armii północnej, gen. **Queippo de Llano** — dowódcą armii południowej, zaś **gen. Cabanellas** — generalnym inspektorem armii powstańczej.

Sukcesy powstańców na wszystkich frontach

Burgos, 3. 10. Kwatera główna wojsk powstańczych w Valladolid donosi: **w prowincji Cordoba** posunęły się naprzód wojska narodowe; zajmując miejscowość Fuente Ovejuna, położoną w pobliżu zagłębia węglowego Pennarroya. Wojska czerwone cofnęły się, zajmując pozycje w obszarze kopalń. Na **froncie Granady** utraciły wojska rządowe podczas zdobywania Alcala La Real przeszło 100 zabitych. Dwa rządowe samoloty zostały stracone ogniem karabinów maszynowych. **W prowincji Guadalajara** odparły oddziały gen. Mola atak czerwonych, przy czym został poważnie uszkodzony ogniem artyleryjskim rządowy pociąg pancerny. **Na froncie asturyjskim** stoczono w okolicy Nalon bitwę, w czasie której wojska rządowe poniosły wielkie straty.

Nowe oddziały powstańcze

Tanger, 3. 10. (PAT). Dzięki czujności powstańczych okrętów wojennych, pełniących straż w cieśninie gibraltarskiej, statwiony jest znacznie ruch statków między Ceutą a Algeciras, przewożących do Hiszpanii wojsko i zapasy amunicji. **W obecnej chwili w Ceucie skoncentrowane jest kilka tysięcy ludzi, pochodzących** z Larache, którzy mają być przetransportowani **w najbliższym** czasie na front w Hiszpanii.

Polska otrzymała mandat wyjaśnienia sytuacji w Gdańsku

Genewa, 3. 10. (PAT). Dziś po południu obradował Komitet Trzech w sprawach gdańskich. Obecni byli ministrowie spraw zagr. Wielkiej Brytanii Eden, Francji Delbos i Szwecji Sandler.

Komitet zdecydował zwrócić się do Rady Ligi Narodów, aby ta powierzyła Polsce mandat w sprawie wyjaśnienia sytuacji, wytworzonej w Gdańsku na skutek zarządzeń Senatu w. Miasta oraz w sprawie wyjaśnienia stosunku senatu W. Miasta do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów p. Lestera.

W związku z propozycją powierzenia Polsce tego mandatu, ministrowie Eden, Delbos i Sandler pozostawali w stałym kontakcie z ministrem spraw zagr. Beckiem. Ta ścisła współpraca jest wyrazem zrozumienia dla roli, jaką Polska odgrywa w Gdańsku. Raport Komitetu Trzech będzie przedstawiony Radzie Ligi prawdopodobnie w najbliższy poniedziałek. Jeśli Rada Ligi w myśl propozycyj komitetu zwróci się do Polski, jest rzeczą oczywistą, że Polska podejmie się tej misji.

Konferencja min. Becka

Genewa (PAT). Minister spraw zagranicznych Beck konferował dzisiaj z ministrem **spr. zagr. Szwecji Sandlerem.**

Genewa, (PAT). Minister spraw zagranicznych Beck przyjął dziś **p. Goldmana, genewskiego przedstawiciela egzekutywy światowego kongresu żydowskiego.**

Zebranie komisji rozbrojeniowej

Genewa, 3. 10. (PAT.) Po południu zebrała się 3 **(rozbrojeniowa) komisja Zgromadzenia**, która nie była zwoływana od r. 1932. z powodu trwania konferencji rozbrojeniowej. Przewodniczącym 3 komisji wybrany został **delegat Norwegii Lange,** który wyjaśnił powody zebrania się komisji. stwierdzając, że **wobec niepowodzeń konferencji rozbrojeniowej, komisja 3 Zgromadzenia będzie musiała w bieżącym roku przeprowadzić wymianę poglądów na aktualny stan rzeczy w dziedzinie rozbrojenia.**

Posiedzenie rady miało charakter uroczysty gdyż. . odbywało się w nowej sali

Genewa, 3. 10. (PAT.) **W piątek o godz. 18 otwarta została 94 sesja Rady Ligi Narodów,** w której skład weszło 3 nowych niestałych członków wybranych ostatnio przez Zgromadzenie. Posiedzenie Rady miało charakter uroczysty **z okazji inauguracji nowej sali Rady**, mieszczącej się w pałacu narodów. Kulminacyjnym punktem dzisiejszego posiedzenia było przemówienie przedstawiciela Hiszpanii p. Ossorio y Gallardo, który ofiarował Radzie freski ścienne, zdobiące salę Rady, wykonane przez znanego malarza hiszpańskiego Serta. Przewodniczący imieniem Rady podziękował radowi hiszpańskiemu za wspaniały dar, po czym powitał trzech nowych członków Rady, a mianowicie delegatów Szwecji, Boliwii i Nowej Zelandii.

Genewskie przyjęcia

Genewa, 3. 10. (PAT.) W piątek wieczorem sekretarz generalny Ligi Narodów p. Avenol wydał w Pałacu Narodów wielkie przyjęcie na 1200 osób z okazji inauguracji nowej sali Ligi, ozdobionej freskami malarza hiszpańskiego Serta, którego dzieła znajdują się również w innych salach nowego pałacu Ligi Narodów.

Genewa, 3. 10. (PAT.) Minister **spr. zagr.** Beck obecny był dziś na śniadaniu wydanym przez komisarza ZSRR. p. Litwinowa. W śniadaniu tym wzięli m. in. udział niektórzy delegaci państw bałtyckich i skandynawskich.

Gdańsk manifestuje na cześć zwycięstwa nad Ligą Narodów

Warszawa, 3. 10. (Telef.). **Agencja Press** donosi z Gdańska: Ustąpienie komisarza Lestera **przedstawiane jest społeczeństwu gdańskiemu jako zwycięstwo senatu gdańskiego nad Ligą Narodów.** Na niedzielę 4 bm. przygotowane zostały przez partię hitlerowską wielkie manifestacje z powodu ustąpienia komisarza Lestera. Demonstracje odbywać się mają pod hasłem całkowitego usamodzielnienia rządu gdańskiego i na cześć zwycięstwa nad Ligą Narodów. Nie ulega wątpliwości, że manifestacje te będą wyzyskane przez partię hitlerowską również do propagandy hasła: „Zurück zum Reich!“ Manifestacje odbędą się nie tylko w Gdańsku, ale i w innych miejscowościach Wolnego Miasta.

Dalsze zbliżenie turecko-brytyjskie

Londyn, 3. 10. (PAT.) „Daily Express“ donosi z Genewy, iż **Wielka Brytania i Turcja doszły do nowego porozumienia co do dalszej współpracy obu krajów.** W wyniku rozmów, jakie odbył min. Eden z tureckim ministrem spraw zagranicznych Arasem ustalono, iż **rząd turecki gotów byłby udzielić W. Brytanii poważnych zamówień na dostawy materiału wojennego oraz powierzyć Anglii reorganizację tureckiego ciężkiego przemysłu wojennego.** Obecnie już bawi w Turcji misja brytyjskich przemysłowców i finansistów, której zadaniem jest przeprowadzenie akcji, idącej w kierunku postanowień, zawartych w czasie genewskiej rozmowy obu ministrów spraw zagranicznych. Jak podkreśla dziennik nowe porozumienie angielsko-tureckie wzmocni pozycję Wielkiej Brytanii we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Zaprzeczenie ambasady sowieckiej

Warszawa, 3. 10. (PAT). Ambasada ZSRR w Polsce ogłasza następujący komunikat: — „Ambasada ZSRR w Polsce kategorycznie **zaprzecza** najzupełniej bezpodstawnym wiadomościom niektórych dzienników o mających rzekomo nastąpić zmianach w kierownictwie komisariatu spraw zagranicznych ZSRR, a w szczególności **o dymisji komisarza spr. zagr. p. Litwinowa“.**

DOŻYWOTNIA DYSKWALIFIKACJA ZA BRUTALNY NAPAD.

Zarząd Poznańskiego Okr. Związku piłkarskiego ukarał dożywotnią dyskwalifikacją gospodarza sekcji piłkarskiej K. S. „Ostrovia“ p. Świątka za zranienie sędziego p. Tomaszewskiego po meczu Ostrovia — KPW. Poznań.

Fey wykluczony z Heimwehry

ZARZUT NIEWYRAŹNEGO STANOWISKA W CHWILI ZAMORDOWANIA DOLFUSSA.

Wiedeń, 8 października. Wynik przeprowadzonych tu obrad przywódców Heimwehry austriackiej stał się olbrzymią sensacją. **Na mocy rozkazu ks. Starhemberga, naczelnego wodza Heimwehry, został mjr. Fey, który w ostatnich czasach ubiegał się o stanowisko ks. Starhemberga, raz na zawsze wykluczony z Heimwehry.** Tak samo wykluczony został z Heimwehry **wiceburmistrz m. Wiednia mjr. Lahr**, przyjaciel polityczny Feya. Największą sensację stanowi jednak ta część komunikatu biura prasowego Heimwehry, która stwierdza niewyjaśnione zachowanie się mjr. Feya w gmachu budynku kanclerskiego w dniu 25 lipca 1934 r. w czasie zamordowania kanclerza Dolfussa.

Paryż, 3. 10. (PAT.) Havas donosi z Wiednia, że ks. Starhemberg zabronił wszystkim członkom „Heimatschutzu" utrzymanie jakichkolwiek stosunków z mjr. Fey'em, pod groźbą wydalenia z organizacji. Fakt, **jakoby mjr. Fey miał zajmować niewyraźne stanowisko w chwili zamordowania kanclerza Dollfussa jest przedmiotem licznych komentarzy.** Mjr. Feyowi przypisują m. in. tendencje zaprzeczenia ks. Starhembergowi prawa wydalenia go z „Heimatschutzu" wiedeńskiego. Wczoraj późnym wieczorem **mjr. Fey miał uzyskać spotkanie z kanclerzem Schuschniggiem**, do którego zwrócił się o opiekę. Jak się wydaje, spotkanie to nie pozostało bez skutku, bowiem w prasie wiedeńskiej zabroniono w ostatniej chwili opublikowania komunikatu w sprawie motywów wydalenia mjr. Fey'a.

Zjazd profesorów
usuniętych przez p. Jędrzejewicza

Warszawa, 8. 10. (Telef.). **Dziś w Warszawie odbył się zjazd usuniętych w swoim czasie przez b. mn. Jędrzejewicza profesorów szkół akademickich.** Całe społeczeństwo kulturalne pamięta dobrze tę chwilę, gdy jesienią roku 1933 wyszło rozporządzenie p. Jędrzejewicza o zwinięciu 52 katedr uniwersyteckich, między którymi były bardzo ważne, takie naprzykład jak historii kultury w Krakowie, anglistyki we Lwowie, romanistyki w Wilnie, historii filozofii w Poznaniu itp. Te też smutną listę uzupełniono jeszcze potem zwinięciem katedry prof. Sobieskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który w 8 dni po rozporządzeniu, odejmującym mu katedrę, zmarł na serce.

Dzisiejszy zjazd rozpoczął się od nabożeństwa żałobnego w kościele akademickim św. Anny za 4 b. profesorów, zmarłych w międzyczasie. Przed południem odbyły się obrady grona wykonawczego zespołu b. profesorów. Na podstawie paru referatów omówiono sprawy, dotyczące zniesionych katedr i usuniętych profesorów, m. in. poruszono zagadnienie niedostatecznego jeszcze wyświetlenia właściwych powodów usunięcia 53 profesorów oraz niepowołanych często czynników, które z tym współdziałały. Postanowiono nadal utrzymać stałą styczność zespołu b. profesorów, a także utworzyć stały komitet wykonawczy zespołu b. profesorów z siedzibą w Warszawie.

Jeszcze jedna grupa ludowa
w obozie rządowym

Warszawa, 3. 10. (PAT). **Grupy ludowe w obozie rządowym mnożą się jak grzyby po deszczu. Obok t. zw. „naprawiaczy", obok b. działaczy Stronnictwa Chłopskiego**, zwanych popularnie „kadzichłopami, obok różnych grup ludowych i rolniczych w parlamencie oganizuje się jeszcze jedna grupa, **a mianowicie b. działaczy Wyzwolenia**, t. j. tych, którzy przed ostatnimi wyborami wystąpili ze Stronnictwa Ludowego i przeszli do obozu rządowego. Działacze ci odbyli dzisiaj w Warszawie zjazd, kóremu przewodniczył **sen. Róg**, a którego honor. prezzesem **b. sen. Malinowski**. Poza tym w prezydjum zasiedli b. posłowie: Smoła, Stolarski, Bardziński, Langer i Nowak. Referat polityczno-społeczny wygłosił sen. Róg, który przedstawił obszerną rezolucję.

Rezolucja ta, dosyć bezbarwna, podkreśla ciężką sytuację międzynarodową i potrzebę najwyższej czujności i gotowości do obrony granic. Do wykonania tych zadań potrzebna jest państwu polskiemu nie tylko silna władza, ale także silne tętno ideowego życia społecznego. Idea państwowa polska wymaga, aby państwo polskie nie było tylko aparatem biurokratycznym rządzącym społeczeństwem. Nie samo tylko rządzenie ludem, ale współpraca z ludem uczyni państwo polskie silnym. W dalszym ciągu rezolucja podkreśla, że dla ustroju wewnętrznego Polski nie może być wzorem ani komunizm, ani faszyzm, a jako najpilniejsze zadanie, które Polska ma do wykonania obecnie wymienia wzmożenie obronności, umożliwienie jak najszerszym masom ludowym dostępu do oświaty, dostarczenie pracy i zarobku bezrobotnym, zmiana ustroju rolnego w myśl zasady, że ziemia powinna należeć do tych, którzy na niej pracują i planowe zorganizowanie spółdzielczości. Ostatnia część rezolucji zawiera wyrazy hołdu dla gen. Śmigłego-Rydza oraz zaufania do rządu.

Dwa nowe korpusy armii niemieckiej

Berlin, 3. 10. (PAT.) Z **dniem 6 października armii niemieckiej przybywają dwa nowe korpusy**: 11 (Hannower) i 12 (Koblencja). — „W ten sposób osiągnięty zostaje stan armii niemieckiej, przewidziany ustawą o odbudowie siły zbrojnej Rzeszy. Ustawa z dnia 16 marca 1935 r. przewidywała, jak wiadomo, utworzenie armii, składającej się z 12 korpusów.

AWANSE.

Berlin, 3. 10. (PAT.) Na mocy rozkazu **kanclerza Hitlera awansowało szereg wyższych oficerów armii lądowej i marynarki niemieckiej. Lista** awansów wymienia 10 generałów awansowanych na wyższe stopnie generalskie, 10 pułkowników awansowanych na generałów brygady, oraz awanse 5 wyższych dowódców marynarki wojennej.

NOWY PANCERNIK.

Wilhelmshaven, 8. 10. (PAT.) W dniu dzisiejszym w obecności gen. von Blomberga, adm. von. Raedera i gen. von Fritscha został spuszczony na wodę **największy pancernik floty wojennej** niemieckiej **„Scharnhorst"**. Pancernik ten typu „D" zbudowany na zasadzie anglo-niemieckiej umowy morskiej posiada wyporność 26.000 ton. W wygłoszonym przemówieniu zaznaczył gen. von Blomberg, że krążownik ten symbolizuje równości praw przez Rzeszę.

Niemcy zagraniczni
agentami polityki niemieckiej

Warszawa, 3. 10. (Telef.). Agencja Press donosi z Katowic: Na Górnym Śląsku stał się znany przebieg **konferencji przedstawicieli ugrupowań Niemców zagranicznych**, odbytej w miejscowości Erlangen w Bawarii. Na konferencji w Erlangen reprezentowanych było **500 ugrupowań niemieckich ze wszystkich krajów Europy oraz z wielu krajów Afryki, Azji i Ameryki. Ugupowania** niemieckie w Polsce miały na konferencji swoich przedstawicieli. Przewodniczącym narad był p. Pohle, który oświadczył bez osłonek, że **organizacje Niemców zagranicznych mają za zadanie nietylko propagandę kultury niemieckiej, ale także i to przede wszystkim pełnienie akcji pomocniczej dla zagranicznej polityki Trzeciej Rzeszy.** Konferencja postanowiła, że dla usprawnienia działalności przedstawiciele organizacji Niemców w poszczególnych krajach mają być lokowani na urzędach w placówkach i konsulatach niemieckich. Ma im to umożliwić większą swobodę ruchów i korzystanie z przywilejów eksterytorialności.

— * * —

Organizowanie pomocy zimowej bezrobotnym

Warszawa, 3. 10. (Telef.). Minister **opieki społecznej** wystosował pismo do **wojewodów w sprawie organizacji ogólnopolskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym.** Akcja pomocy zimowej powinna w myśl tego zarządzenia oprzeć się na jaknajszerszych rzeszach społeczeństwa przy poporciu administacji państwowej. W skład ogólnopolskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym wejdą najwybitnijsi przedstawiciele duchwieństwa wszystkich wyznań, sfer gospodarczych, naukowych, pracowniczych i robotniczych. Aparat wykonawczy stanowić będzie bidro Funduszu Pracy, gdyż tendencją organizatorów jest nie obciążanie akcji kosztami administracyjnymi.

Ściąganie nadzwyczajnej daniny majątkowej

Warszawa, 3. 10. (Telef.). **Dnia 30 listopada przypada termin płatności nadzwyczajnej daniny majątkowej w rolnictwie na rok 1936.** Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby bezwzględnie do 15 listopada doręczone były płatnikom nakazy płatnicze za potwierdzeniem odbioru. Natychmiast po dniu 30 listopada urzędy skarbowe przystąpią do energicznej egzekucji nie uiszczonych kwot daniny. W specjalnym okólniku Ministerstwo Skarbu podkreśla, że bezwzględnie nie należy dopuszczać do powstawania zaległości w nadzwyczajnej daninie majątkowej.

Projekt układu panamerykańskiego

Waszyngton, 3. 10. (PAT.) **Rząd Stanów Zjednoczonych** przedłożył **przedstawicielom dyplomatycznym** narodów Ameryki **łacińskiej projekt traktatu neutralności**, który po zaaprobowaniu go przez rzeczone narody, będzie przedstawiony do rozpatrzenia **konferencji panamerykańskiej, rozpoczynającej się w dn. 1 grudnia w Buenos Aires.** Projekt przewiduje, że sygnatariusze traktatu zobowiązują się do pokojowego regulowania wszelkich wynikających między nimi zatargów, zaś na wypadek wojny uznaje prawo państw neutralnych do zredukowania obrotów handlowych ze stronami wojującymi. Zakaz sprzedaży broni i amunicji stronom wojującym i embargo finansowe wobec obu stron ma być obowiązujące dla sygnatariuszy traktatu. Wyjątek stanowi wypadek, gdy państwo amerykańskie wciągnięte jest w wojnę z państwem nieamerykańskim.

Niezwykły projekt krakowskich notariuszy

Kraków, 3. 10. Wczoraj odbyło się w Krakowie zebranie wszystkich notariuszy, posiadających kancelarie na terenie miasta. Na zebraniu tym rozważano i uchwalono projekt, według którego **notariusze krakowscy będą odprowadzać wszystkie, pobrane za swe czynności, wynagrodzenia do wspólnej kasy. — Z kasy tej wypłacane będą pensje miesięczne dla wszystkich notariuszy w równej wysokości. Będą z niej również opłacani asesorowie i aplikanci notarialni. Między notariuszami nastąpi odpowiedni podział pracy.**

Realizacja tego projektu ma przede wszystkim zapobiec zbyt wielkim różnicom w wysokości dochodów poszczególnych notariuszy. Nie jest wykluczone, że w najbliższej przyszłości notariusze krakowscy nabędą kamienicę w śródmieściu, w której zgrupowane zostaną wszystkie kancelarie notarialne.

— 0*0 —

Święto pułkowe w Nowym Sączu

Nowy Sącz, 3. 10. (Tel.). **Dzisiaj o godz. 7 rano przybył do Nowego Sącza gen. insp. armii gen. Rydz-Śmigły** celem wzięcia udziału w obchodzie miejscowego pułku piechoty. — Gen. Rydz-Śmigłemu towarzyszyli: wiceminister spraw wojsk. Głuchowski, gen. Narbut-Łuczyński, gen. Malinowski, pułkownicy Strzelecki, Kustroń, Giza i in. Przybyłego gen. inspektora powitali na pięknie udekorowanym dworcu kolejowym wojewoda krak. Gnoiński, starosta pow. Łach, prezydent miasta Nowakowski, po czym wszyscy udali się na nabożeństwo żałobne za dusze poległych na placu chwały oficerów i szeregowych pułku obchodzącego dziś swoje uroczyste święto.

Zwolnieni z Berezy

Warszawa, 3. 10. (Telef.) Z obozu odosobnienia w Berezie Kartuzkiej zwolniony został **działacz Stronnictwa Ludowego włościanin Stanisław Nita** ze wsi Szczurowice w powiecie brzeskim. P. Nita jest wiceprezesem zarządu Stronnictwa Ludowego w Brzesku. Do Berezy Kartuzkiej został wysłany dnia 24 sierpnia. W dniu wczorajszym wypuszczeni zostali z Berezy Kartuzkiej również 3 właściciele cegielń, a to na skutek ustalenia cen maksymalnych w przemyśle ceramicznym.

Otwarcie linii lotniczej Warszawa-Ateny

Warszawa, 3. 10. (PAT.) Dziś o godz 8.30 w cywilnym porcie lotniczym na Okęciu odbyła się uroczystość otwarcia polskiej komunikacji powietrznej Warszawa — Ateny.

Oficjalna delegacja polska zabrała z sobą pierwszym samolotem pismo odręczne Pana Prezydenta R. P. do J. K. M. króla Grecji oraz upominki m. st. Warszawy dla miasta Aten.

Na uroczystość otwacia nowego powietrznego szlaku komunikacyjnego przybyli przedstawiciele ministerstwa komunikacji z podsekretarzami stanu Piaseckim i Bobkowskim, lotnictwa wojskowego i cywilnego z gen. Zającem, poseł Królestwa Grecji Collas, prezydent m. Warszawy Stefan Starzyński, przedstawiciele Izby polsko-greckiej oraz tłumy publiczności. Koło hangarów ustawiła się dziatwa szkolna.

Wyrok w procesie o zajścia w majątku Ak. Um.

Rzeszów, 3. 10. (PAT). **W dniu dzisiejszym przed sądem okręgowym w Rzeszowie zakończyła się rozprawa przeciwko 18 oskarżonym o branie udziału w zajściach w Krzeczowicach w dniu 2 lipca 1936 r. w majątku Akademii Umiejętności.**

W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok skazujący oskarżonego Piotra Kamińskiego i Piotra Picura na karę więzienia po lat 2, osk. Adama Noska na 8 miesięcy więzienia, Mikołaja Romanika i Józefa Gruszczaka na karę po 12 mies. więzienia. Czterech dalszych oskarżonych skazano na kary od 10 do 18 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 5, siedmiu dalszych oskarżonych na karę więzienia od 8 do 10 miesięcy z zawieszeniem wykonania kary na lat trzy. Osk. Błażeja Fudalego sąd postanowił uniewinnić w braku dowodów winy. W uzasadnieniu wyroku sędzia Gernowski podał tło i podłoże zajść, podkreślając, że sąd dał wiarę prawdziwości zeznań świadków inż. Zegartowskiego i aspiranta P. P. Paziewskiego.

Ogromny zapas złota w Banku U. S. A.

Warszawa, 3. 10. (Tel.) Według komunikatu Federal Reserve Board zapasy złota w amerykańskiej instytucji emisyjnej wynosiły w dniu 30 września b. r. sumę **18 miliardów 840 milionów**. Jest to najwyższy stan, kiedykolwiek notowany. W końcu 1933 r. zapasy złota wynosiły 4 milardy dol.

Jak donoszą z Londynu, Bank Anglii posiadał złota w dniu 1 bm. na sumę 248.6 milionów funtów.

Pielgrzymka Polaków z Niemiec

Warszawa, 3. 10. (Telef.). Do Częstochowy przybyła czwarta i ostatnia w tym roku pielgrzymka Polaków z Niemiec, urządzona przez Związek Polaków w Niemczech. W pielgrzymce uczestniczą rodacy z kilku powiatów Śląska Opolskiego. Powracają oni do Niemiec w dniu jutrzejszym.

— OoO —

Prasa i czytelnicy

Jedną z pierwszych czynności Cavoura w parlamencie po zjednoczeniu Włoch, było wniesienie ustawy o wypłacenie 62 milionów lirów rządowi z tytułu subwencyj udzielonych prasie zagranicznej na agitację w myśl jego planów. Oczywiście nie prasa europejska dokonała zjednoczenia Włoch. Ale się do niej w wysokim stopniu przyczyniła.

Znane powszechnie jest powiedzenie Piusa X, że — dla rozwoju katolicyzmu dzisiaj nie wystarczy budowanie kościołów; konieczną jest także prasa.

Toteż odbyty niedawno w Rzymie II Międzynarodowy Kongres Prasy Katolickiej przyjęty był wszędzie jako coś najzupełniej zrozumiałego i ściśle z zadaniami i misją Kościoła związanego.

Gdzie, jak gdzie, ale w katolickich kołach przekonanie o wysokiej wartości i roli prasy przełamało — przynajmniej teoretycznie — poprzednią obojętność w tej sprawie. Poprostu czujemy, że katolicyzm bez swojej prasy byłby ograniczony w działaniu i byłby nieskuteczny. Brakłoby mu jednego z najpotężniejszych środków służących duchowej ekspanzji. A nie trzeba naszym czytelnikom przypominać — bośmy je często w naszym dzienniku przytaczali — tak częstych wystąpień Piusa XI na rzecz katolickiej prasy w ogólności, a katolickiego dziennika w szczególności. I w ogóle nie warto już mówić na temat ważności prasy katolickiej. Mówmy raczej o jej trudnościach i o sposobach wspierania jej przez katolickie społeczeństwo.

FINANSE DZIENNIKA.

Ludzie, którzy stoją z boku, którzy są tylko czytelnikami, nie wiedzą, nie przeczuwają nawet, jak ogromne piętrzą się przed katolickim dziennikiem trudności... Przypuśćmy, że ma właściwy dobór współpracowników. Jest to dopiero połowa trudności przezwyciężona. Pozostaje druga, nie mniej ciężka: Jak zapewnić finansowe podstawy dziennikowi?

Znkomity socjolog francuski, **O. Balliot** w swym „Manuel de sociologie catholique“ wydanym w r. 1927., a więc prawie współcześnie, tak pisze o jednym rozwiązaniu tego problemu (str. 366):

„Prasa jest niewolnicą plutokracji. Przede wszystkim finansjera, a więc kapitalizm w ogólności, a żyd w szczególności, zakłada dzienniki, albo nimi kieruje, albo je sprzedaje lub kupuje, — krótko: robi z nimi, co chce.

Jest to zrozumiałe: nie ma nic kosztowniejszego, jak dziennik. To jest intres, który idzie wśród ciągłych trudności. I tu jest odpowiedź na pytanie, dlaczego tak mało jest niezależnych dzienników; bo mało jest takich, które są dość bogate, by same ponosić mogły koszta tej imprezy. Ta może się udać tylko jako dzieło dość bogatego kółka, któreby mogło zaryzykować poważną sumę na przepadłe“ (à fonds perdu).

RÓŻNE FORMY PRZEKUPSTWA.

Tym się tłómaczy znane zjawisko przekupności prasy... Jeden z naszych ministrów oburzał się niedawno na niektórych dziennikarzy, którzy za dobry obiad z odpowiednią libacją gotowi są pisać wszystko, co im gospodarz obiadu rozkaże. Jest to jednak jeszcze najłagodniejsza forma przekupstwa. Są gorsze!

Po wojnie, po dójściu bolszewików do władzy, ogłoszono w Moskwie listę paryskich dzienników, które brały hojne „subwencje“ od rządu carskiego. A były na tej liście nawet najpoważniejsze dzienniki Paryża. Nie trzeba ich tu wymieniać po imieniu, bo jeszcze wychodzą, i cieszą się znakomitą opinią w świecie.

Prócz bezpośrednich „subwencyj“ są jeszcze inne formy przekupstwa. Mianowicie anonsy, lub płacenie całych artykułów w dzienniku przez jakąś firmę przemysłową, handlową, bankową. „Credit Foncier“ poświęca rocznie 30—40 milionów franków na takie przekupywanie prasy w tej właśnie formie.

Jest trudno powiedzieć, jak się z tego punktu widzenia przedstawia prasa polska. Dopiero zwyczajnie jakiś krach lub nieostrożność firmy przekupującej prasę ujawnia całą machinację. Dopiero wtedy dowiadują się ludzie, że dziennik, który lubili, któremu wierzyli, — dziennik bardzo poczytny nieraz, — był materialnie uzależniony od pewnych czynników. Najczęciej od żydów... W Polsce bowiem jest to element, któremu najbardziej zależy na „dobrych stosunkach“ z prasą.

JAK POMAGAĆ?

Dziennik katolicki, dziennik niezależny, tak od politycznych obozów, czy rządu, jak od finansjery, nie może na tej drodze szukać zabezpieczenia swoich materiałów podstaw. Skutkiem tego zdany jest wyłącznie na poparcie swoich czytelników... Na czem ono polega?

Przede wszystkim na regularnym uiszczaniu prenumeraty. Nie trzeba specjalnie podkreślać faktu, jak zaleganie czytelników z prenumeratą rujnuje budżet niezależnego, katolickiego, dziennika. Jest to prawda prosta i dostępna każdemu... Ale samo regularne uiszczanie prenumeraty nie wystarcza. Tajemnica powodzenia dziennika polega na ustawicznym ulepszaniu go i postępie; a to jest niemożliwe bez stałego wzrostu liczby prenumeratorów. Niewątpliwie zależy to od wydawnictwa; ale także w dużej mierze od samych czytelników. Stąd wniosek: — trzeba, by prenumeratorzy jak najenergiczniej starali się w swym środowisku rozszerzyć koło prenumeratorów (nie tylko czytelników) pisma, by go żądali w lokalach publicznych i t. d.

Osobny wreszcie temat stanowi przysparzanie dziennikowi anonsów.

WSPÓŁDZIAŁANIE.

„Głos Narodu“ jest od 1. IV. b. r., dziennikiem, który ma tę ambicję, by być sztandarowym organem polskiego katolicyzmu, zachowując pełną niezależność od politycznych obozów i od grup, które „kontrolują“ prasę w swoim własnym interesie. Mamy przekonanie, że w ten sposób prowadząc dziennik wypełniamy lukę bardzo dotkliwą w naszym życiu kulturalnym. Te dobre i bezinteresowne chęci Wydawnictwa zasługują na poparcie katolickiej opinii. Zwłaszcza tych kół i tych stowarzyszeń, które tak samo, jak „Głos Narodu“, oddały się na usługi „Akcji Katolickiej“. Wielkie dzieło, które jest celem naszych usiłowań, może się udać tylko przez ścisłe współdziałanie. Zdani steśmy z natury rzeczy na współpracę. Kard. Pacelli przemawiając na kongresie prasy katolickiej w Rzymie podniósł z naciskiem potrzebę wzajemnej współpracy między Akcją Katolicką i prasą katolicką.

Trzeba tylko, by ta współpraca przybrała realne kształty. By się ujawniła w praktyce.

J. P.

Przegląd prasy...

Poeta i krawiec

Warszawska „Myśl Narodowa“ drukuje ciekawą korespondencję z r. 1913. między Stan. Przybyszewskim, a krawcem berlińskim (dziś mieszkającym w Poznaniu), Berkanem... Przybyszewski zamówił u Berkana ubranie, lecz nie kwapił się z płaceniem. Berkan zmuszony był odnieść się do komornika. W odpowiedzi otrzymał od poety list następujący:

„Wy wielcy potentaci i zacni obywatele krzyczycie: Swój do swojego! — Niech mnie Bóg broni, gdybym raz jeszcze poszedł do swojego. Nie miałby teraz tego wstydu, że artysta, tak naokoło Polski zasłużony, jak ja, musi łykać niemieckie kpiny: Donnerwetter! Was für Landsleute Sie haben!

Po śmierci artysty, to takiego biedaka wieziecie na Skałkę i głupią hecę pogrzebowych obrzędów urządzacie, a za życia dla głupich dwustu czy trzystu marek artystę polskiego na ciężki wstyd wobec niemieckich komorników wystawiacie. Gdybyś Pan jeszcze był biednym jakimś rzemieślnikiem, tobym rozumiał ten bezustanny pogrom, który pan na mnie urządza, ale pan zamożny człowiek. Magistrat niemiecki tu w Monachium uwolnił mnie na pięć lat od płacenia podatków, a Polak, i do tego zamożny mój Landsmann, chwili mi spokoju nie daje.

Jak jakiego magnata polskiego wywłaszczają i płacą mu za szmat ziemi setki tysięcy, to wtedy niesłychane awantury, hece, wiecowanie, krzyki w niebogłosy — a jeżeli biedny artysta polski, który jedyny przypomina Europie, że jakaś Polska istnieje, w młodzieńczej głupocie i lekkomyślności dług zaciągnie, wtedy jeden okrzyk: Bij, zabij!

A ileście Wy, Wielkopolanie, mi chleba dali za to, żem polskie nazwisko na cały świat rozniósł?

700 mk. przez dwadzieścia lat mojej krwawej pracy.

Coście zrobili dla artysty, który bezustannie przypomina Europie, że i w Polsce istnieje wielka kultura umysłowa? To, że musiałem się wraz z żoną wynieść z Polski, bo praca moja była tak nędznie opłacana, iż wszystko, co zarabiałem, nie byłoby starczyło, ani w Warszawie, Krakowie, czy też Lwowie, na zapłacenie komornego i podatków“.

W odpowiedzi Berkan wysłał poecie następujący list:

„Szanowny Panie! Moje ponowne upomnienie się o należytość widocznie rozdrażniło Pana do tego stopnia, że pisząc do mnie, zapomniał Pan o zwykłej formie, o jakiej już dziś żaden robotnik nie zapomina. Ja się w ten sposób Panu nie odpłacę, lecz dam radę, aby Pan zapłacił co się należy, to uniknie podobnych nieprzyjemności. Przecież nie będzie Pan żądał, abym Mu dług darował, gdyż by Go to chyba obraziło, ja zaś nie jestem na tyle bogaty, abym mógł darować. Zresztą powiedzmy sobie prawdę: gdybym tak gospodarzył, jak Pan, tobym również jak Pan żołądek ściskać musiał i był wystawiany na wdzięczność społeczeństwa. A to już wtedy jest źle, jeżeli kto pracuje na to dla społeczeństwa, aby ono wdzięcznością mu płaciło. Taka praca nigdy dobrych owoców nie wyda. Ja nawet Panu, jako Jego długoletni znajomy, szczerze i otwarcie powiem, że Jego pisarska działalność wiele złego w naszym społeczeństwie wyrządziła, co dopiero długie lata uczciwej pracy naprawić zdołają. Bądźmy przede wszystkim ludźmi i jako tacy nie siejmy zgorszenia. Swój pisarski talent użył Pan w złym kierunku, a za to społeczeństwo nie chowa na Skałce po śmierci, gdyż duchy leżących tam mężów takiego towarzysza by nie przyjęły. Niech Pan te słowa ode mnie przyjmie.

Co do rachunku, to proszę choć drobnymi ratami wpłacać i na 1 lutego pierwszej raty oczekuję. W takim razie nie będę Panu ambarasów robił, lecz skoro Pan nie będzie płacił, to będę musiał częściej ponawiać podobne seanse. Z rachunku pozostało 163 marek, a reszta są koszty i procent“.

Na ten list otrzymał Berkan 10 zł. „na razie“, i zapewnienie, że poeta list chowa „do archiwum z przyjemnością“.

„Czerw. Sztandar“ na zebraniu „Leg. Młodych“

Wychodzący w Cieszynie „Głos Stanu Średniego“ zdaje sprawę z zebrania urządzonego w tym mieście przez „Legion Młodych“ w d. 27. września. Przemawiali p. p: Pyszko i Knoll. Uchwalono rezolucję wyrażającą hołd Gen. Rydzowi-Śmigłemu. Po tym rozpoczęła się dyskusja. „Głos Stanu Średniego“ pisze:

„Rozmaici Bystrzyccy, Łabudki i Marki zaczęli się domagać dyskusji, gdyż zrozumieli, że zostali „nabici w butelkę“ i dla zaakcentowania swej siły z niebywałą butą zaintonowali **„Czerwony Sztandar“** z pięściami w kułak zgiętymi i — o ironio! — **pp. Pyszko i Knoll, dla „świętego spokoju“, także zaczęli śpiewać.** Na tą prowokację większa część zebranych odpowiedziała hymnem narodowym... Jedno należy stwierdzić: jeżeli takimi torami pójdzie Legion Młodych w Cieszynie, a komendantem będzie p. Pyszko, to straci do reszty sympatię, którą się dotychczas cieszył“.

„Zawiązki trzech partyj rolniczych“ w Sejmie

„Wieczór Warszawski“ donosi, że w Sejmie ostatnio obradowało kilka grup rolniczych. Mianowicie „koło rolników“ pod przewodn. gen. Żeligowskiego, — grupa wiejskich „działaczów społecznych“ (pos. Dębicki) i „grupa ludowa“ (pos. Kielak). Co to znaczy?

„Pierwsza — pisze „Wieczór Warsz.“— pod przewodnictwem gen. Żeligowskiego ma dość wyraźną przewagę konserwatystów, w drugiej pod posłem Dębickim rej wiodą „naprawiacze“, a trzecia — to beniaminek płk. Sławka, jedyny szczątek zlikwidowanego B. B. W. R., usiłujący utrzymać się na powierzchni życia politycznego. Mamy za tym w nowym Sejmie **zawiązki trzech partyj ludowo-rolniczych.**

Charakterystyczną jest rzeczą, że niektórzy posłowie chodzili wczoraj od jednego zebrania do drugiego, uważając się za członków wszystkich obradujących grup rolniczych“.

Polityka turecka na nowych drogach

Współczesna Turcja reformistyczna i nacjonalistyczna, odradzająca się pod rządami Kemal Ataturka (dawniej Kemal-pasza) żywiła dotąd w swej polityce zgranicznej **dużą nieufność do przyjaźni z mocarstwami zachodnimi,** pamiętając o tym, że przyjaźń taka kończyła się dotąd zwykle dla narodów wschodnich podporządkowaniem ich interesów potencjom europejskim. **Nieufność ta, choć w formie stosunków najłagodniejszej manifestowała się nawet w stosunkach z Francją,** której Turcja wiele zawdzięczała w latach wojny z Grecją.

W stosunku do Włoch i Anglii żywiła powojenna Turcja zdecydowaną nieufność, a nawet można powiedzieć wyraźne obawy. Obawiano się włoskiej ekspansji w basenie Morza Śródziemnego i pamiętano Włochom przegraną w r. 1911 wojnę o Tripolis, która zakończyła się dla Turcji utratą zarówno dzisiejszej Libii, jak i wysp Dodekanezu. Anglii nie mogła Turcja darować popierania pretensji greckich do Anatolii, antytureckiego stanowiska na konferencji w Sevres (sierpień 1920) i w Lozannie (lipiec 1923), okupowania Konstantynopola i wypraw przeciw Kemalowi w r. 1921, a przede wszystkim tego, że za namową Lloyd George'a, za angielskie pieniądze i przy pomocy angielskiego sprzętu wojennego zrobili Grecy najazd w r. 1921 na turecką Azję Mniejszą.

Natomiast od pierwszych chwil po wojnie światowej Turcja Kemala-Ataturka pozostawała w przyjaznych stosunkach z Rosją Sowiecką wbrew dawnym tradycjom wrogich stosunków rosyjsko-tureckich. Jeszcze przed definitywnym zwycięstwem rewolucji kemalistycznej zawarły Sowiety w r. 1921 z Kemalem-paszą układ, w którym zobowiązały się nie uznawać żadnego traktatu w sprawie Turcji, którego nie uzna ona sama, oraz odstąpiły Turcji fortece Kars i Ardagan, zajmujące kluczową pozycję na granicy kaukazkiej. Przez następnych lat 15 nie nie mąci przyjaznych stosunków sowiecko-tureckich, których podstawę stanowił układ z r. 1925.

Przyjaźń turecko-sowiecka została nagle i niespodziewanie zakłócona w lipcu b. r. podczas konferencji w Montreux. Turecki projekt nowego układu w sprawie cieśnin Dardanelskich, ograniczający prawa przejazdu okrętów wojennych i stawiający pod tym względem Sowiety na równi z innymi mocarstwami, spotkał się ze sprzeciwem p. Litwinowa, **a prasa sowiecka ostro zaatakowała Turcję za „kroki nieprzyjazne wobec Z. S. R. R.“** Stanowisko Turcji poparła Anglia. Zanosiło się już na rozbicie konferencji, lecz zdołano osiągnąć kompromis za pośrednictwem p. p. Paul Boncour'a i Titulescu. Po zażegnaniu konfliktu z Montreux stosunki turecko-sowieckie uległy odprężeniu. Nie wróciły już jednak do stanu manifestacyjnej przyjaźni, stając się jedynie poprawnymi.

Turecka polityka zagraniczna przestawia się obecnie niewątpliwie na nowe tory i wyzwala się z pod zbyt daleko prowadzącej jednostronnej przyjaźni z Sowietami. Moskwa zarzuca obecnie Turcji nawiązywanie coraz bliższej współpracy ich z Niemcami. Rzeczywiście współpraca gospodarcza turecko-niemiecka rozwija się coraz lepiej i obroty handlowe stale rosną. Wydaje się jednakże, że Ankara nie zmierza bynajmniej w kierunku współpracy politycznej z Berlinem, ani też zaostrzenia tym samym stosunków z Sowietami. **Pragnie natomiast Turcja** — leżąca na skrzyżowaniu dawnych szlaków ekspansji rosyjskiej na Bałkany i niemieckiej na wschód do Bagdadu — **utrzymać swą niezależność polityczną i możność prowadzenia własnej polityki. Temu celowi przede wszystkim służyć ma obecne zbliżenie z Anglią, jako z tym mocarstwem, które sprzeciwia się nieodpowiadającej Turcji idei podziału Europy na dwa wrogie bloki.**

Objawy zbliżenia angielsko-tureckiego, zapoczątkowanego współdziałaniem w Montreux, występują wyraźnie. Przy czym jest rzeczą charakterystyczną, że zabiegała o nie mniej Turcja, a więcej potężna Wielka Brytania, która zgrożona przez Włochy na Morzu Śródziemnym, pragnie przez współdziałanie z Turcją osłabić znaczenie włoskiej bazy na Dodekanezie. Również wobec kło-

potów z Arabami w Palestynie, pragnie Wielka Brytania przez zbliżenie z Turcją pozostawać w dobrych stosunkach z blokiem państw przednio-azjatyckich (Turcja, Iran, Irak i Afganistan). Ostatnia **wizyta króla Edwarda VIII w Stambule miała charakter nie tylko urlopowo-turystyczny, ale i polityczny.** Król odbył szereg rozmów zarówno z prezydentem-dyktatorem Kemalem Ataturkiem, jak i premierem oraz ministrem spraw zagranicznych, a na cmentarzu w Czanakkale oddano wspólnie hołd pamięci żołnierzy brytyjskiego imperium, poległych na Gallipolis, jakby chciano podkreślić, że dawne nieporozumienia należą już do przeszłości. Na najbliższy okres jest zapowiedziana wizyta premiera Ismeta Inönü w Londynie oraz wizyta tureckich okrętów wojennych na Malcie. Wreszcie dodać jeszcze trzeba, że większość uzbrojenia do odbudowywanych obecnie w cieśninach fortyfikacyj zamówił rząd turecki w Anglii. Część zamówień dostał również Krupp, wojenny zaś przemysł sowiecki został pominięty.

Polityka turecka wchodzi obecnie na nowe drogi, które czynią z odrodzonego państwa tureckiego ważny czynnik zarówno w kształtowaniu sytuacji na Morzu Śródziemnym, jak i na Bliskim Wschodzie. J. MAK.

MARIAN MANTEUFFEL.

Alkazar

Od cuchnącego tła przeżartej kompromisami, chamstwem zarażonej, gnijącej pod wpływem ciągłego używania Europy, odbił się jak siedmiobarwna tęcza na niebie — Alkazar. Zabłysnął raptownie, niby meteor, i rozrzucając dokoła feeryczne blaski niesłychanego bohaterstwa, przeszedł — wśród huku armat, suchego trzasku karabinów maszynowych i ogłuszających grzmotów wysadzanych w powietrze bastjonów — do historii.

Za mało — stanowczo za mało uwypuklono naogół ten wyjątkowy zupełnie ewenement dziejowy, za mało zwrócono uwagi na kontrastowość obrazu, na którego tle on się rozegrał: wspaniały duch obrońców prawdziwej wolności z jednej strony, z drugiej przyziemne bestialstwo hord, szturmujących do bram Alkazaru. Ariman i Ormuzd. Duch ciemności i duch światła. Zwarły się ze sobą dwa największe przeciwieństwa — niby ogień i woda — nie znające kompromisu. Zwycięstwo jednego, to śmierć drugiego — i na odwrót. Alkazar to symbol walki dwóch zasadniczo przeciwnych sobie poglądów, walki dobra ze złem, anioła z szatanem.

W ciągu dwóch długich, okropnych miesięcy, w warunkach zdawało się zupełnie beznadziejnych, stawili bohaterski opór kadeci z Alkazaru. Kadeci — to młodzież, stająca dopiero na progu życia — a już bohaterska. Komuż stawiali opór? Czerwonym wojskom rządowym. Rządu, który gwałcąc sumienia obywateli hiszpańskich, tępić począł religię, który przypatrywał się temu, jak bezkarnie płonęły kościoły w kraju całym, jak bezczeszczono ołtarze, krzyże i posągi świętych, niszczono pomniki przeszłości i sztuki, jak mordowano bestialsko księży, zakonników, zakonnice i wszystkich, stawających w obronie pogwałconych. Rządu — który pod dyktando wysłanników bolszewickiej Rosji zamierzał bolszewickie metody rządzenia przenieść na grunt katolickiej Hiszpanii. A w imię czego walczyli kadeci? W imię najwyższych ideałów cywilizowanego świata — który wyrósł i do potęgi doszedł pod dobroczynnym wpływem cywilizacji chrześcijańskiej. Bronili wolności swej ojczyzny, zagrożonej działaniem zdziczałych hord, opitych męczeńską krwią wyznawców i obrońców Chrystusa, bronili swej wiary przed atakami bezbożnictwa.

Jakże słusznie wspominają biskupi nasi w swym liście pasterskim z Jasnogórskiego Synodu Plenarnego o „nienawiści szatańskiej" szalejącej na hiszpańskiej ziemi!... Z czymże da się porównać, głoszą, ta potworna zbrodniczość, to wyrafinowane okrucieństwo, które przewyższa wszystko, co dotąd w dziejach złość, przewrotność i nienawiść wymyśliła i czego dokonała"?

Świat idzie — pomimo wszystko — naprzód. Okropne jest wszelkie cofanie się. Ale jeżeliby z mroków każdego z ubiegłych stuleci można było przenieść do teraźniejszości to, co w nich było najpiękniejszego, najszlachetniejszego, najbardziej wzniosłego — to bym przeniósł bez wahania ze średniowiecza — rycerskość i zaszczepiłbym ją dzisiejszym pokoleniom. A tym chłopcom, tym „lwom z Alkazaru", tym rycerzom bez trwogi XX wieku — na strudzone głowy włożyłbym hełmy średniowieczne z pióropuszami białymi i przypasałbym do złocistych zbroic średniowieczne miecze...

Polska — która tyle niemal krwi wylała w obronie wiary, co i Ojczyzny, która wsławiła się bohatersko na polach tylu bitew, której synowie wędrowali przez ciąg długich lat na wschód daleki, znacząc swą krwią męczeńską — niby purpurą barw polskich — śnieżną biel syberyjskich szlaków, która jeszcze ostatnio, w r. 1920, wybawiła kulturę Zachodu od zalewu barbarzyństwa, która szczyci się wreszcie tak słusznie swemi „Orlętami" — Polska więcej może, niż jakiekolwiek inne państwo, odczuć winna i przeżyć wewnętrznie i przemyśleć na tle dzisiejszej sytuacji świata — bohaterstwo kadetów z Alkazaru. Życie uczy — zwłaszcza w chwilach, gdy z taką ofiarnością zagląda w oczy śmierci.

Duch rycerski ma w sobie coś wysoce szlachetnego. Bije z niego nie tylko moc — bije z niego godność niezwyczajna. Wszystko, co słabe, biedne, uciemiężone garnie się pod jego opiekuńcze skrzydła. I bije ponadto od niego niby jakaś — woń kwiatów — jakaś poezja, której życiu naszemu dzisiejszemu tak strasznie brak.

Świat niemożliwie schamiał.

Wnieście weń waszego rycerskiego ducha — „Kadeci z Alkazaru" całego świata.

Radio.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, 4 PAŹDZIERNIKA 1936 ROKU

Program ogólny. Godz. 8.00: Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno"; godz. 8.05 Gazetka rolnicza; 8.50 Dziennik poranny; 9.00 Transmisja nabożeństwa z nowowybudowanego kościoła garnizonowego w Grodnie. Kazanie wygłosi ks. prof. H. Weryński. Nabożeństwo poprzedzi reportaż prof. H. Mościckiego; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek muzyki operetkowej; 14.00 Święto strzelców podhalańskich; 14.15: Fragmenty z opery „Halka"; 15.00 „Antena na antenie"; 15.30: Audycja dla wsi; 16.00 Programy lokalne; 16.30 Fragment słuchowiskowy u. t. „Odprawa posłów greckich"; 17.00: Koncert z Poznania orkiestry symfonicznej (z okazji pobytu P. Prezydenta Rzplitej w Poznaniu); 17.20 Koncert małej orkiestry P. R.; w przerwie przemówienie min. WR. i OP. prof. Świętosławskiego z Poznania: — 19.00: Szkic literacki; 19.15 Programy lokalne; 20.20 Wiadomości sportowe; 20.35 Programy lokalne; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00: „Na wesołej lwowskiej fali"; 21.50 Koncert orkiestry wojskowej z Katowic; 22.00: Koncert zespołu; 22.30: Programy lokalne; 23.00—23.50 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków (293,5 m). Godz. 8.18 Muzyka poranna z płyt; 8.25 Pogadanka dla rolników; 8.40 Muzyka z płyt; 10.30 Płyty; Około godz. 13 w przerwie koncertu z Łodzi: Przegląd teatralny; 16 Koncert reklamowy; 19.15 Program na dzień następny; 19.20 Lekka audycja muzyczno-słowna; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22.30 Muzyka z płyt.

Lwów (377.4 m.) Godz. 8.18 Muzyka z płyt; 8.25 Pogadanka; 8.40: Piosenki; 10.30 Płyty; godz. 12.05: Transmisja z Łodzi; 13.00 „Przy kominku teatralnym"; 16.00. Koncert reklamowy; 16.15 Płyty; 19.15 Koncert mieszany; 19.45 Minuty literackie; 22.30; Muzyka lekka z płyt.

Warszawa (1336.0 m). Godz. 8.15—8.50 Audycja dla wsi; 10.30—11.57: Płyty; 13.00 Przegląd teatralny; 16.00—16.30 Koncert reklamowy; 19.20 do 20.20 Koncert religijny z Grodna (przez Wilno); 20.35: Wiadomości sportowe lokalne; 22.30 Muzyka z płyt.

Katowice (395.8 m). Godz. 6 Pieśń „Najświętsza Panno"; 6.03 Surmy śląskie; 6.13 Melodie polskie z płyt; 8.18 Pogadanka; 8.30 Koncert życzeń z płyt; 10.30 Muzyka z płyt; 13 Co słychać na Śląsku; 16 Koncert reklamowy; 16.20 Pogadanka; g. 19.15 Program na jutro; 19.20 Utwory fortepianowe; 19.50 Audycja słowno-muzyczna; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22.30 Płyty.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert z Torunia; 12.40 Pogadanka; 12.50 Dziennik południowy; 15 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Wskazówki praktyczne; 16.30 Koncert rozrywkowy; 17 Odczyt; 17.15 Dalszy ciąg koncertu rozrywkowego; 17.50 Pogadanka 18 O lepsze warunki życia młodzieży akademickiej; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Kącik dla młodzieży wiejskiej; 19 Audycja żołnierska; 19.30 Recital śpiewaczy; 19.50 Tysiąc taktów muzyki; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka; 21 Wieczór literacki poświęcony Wł. Orkanowi; g. 21.30 Kwartet smyczkowy; 22 Koncert rozrywkowy z Poznania; 23—23.30 Programy lokalne.

Kraków (293,5 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Płyty; 14 Wiadomości gospodarcze; 14.05 Muzyka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Płyty gramofonowe; 15.55 Audycja dla dzieci; 18.20 Arie i pieśni; 18.45 Program na dzień następny.

Lwów (377.4 m). Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka z płyt; g. 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Płyty; 15.55 Pogadanka społeczna; 16 Płyty; 18.20 Płyty; 18.40 Odczyt; 23 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1336.0 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 15.15 Muzyka z płyt; 15.55 Pogadanka z dziećmi; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 23—23.30 Muzyka z płyt.

Katowice (395.8 m). Godz. 6 Pieśń poranna; g. 6.03 Muzyka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; g. 7.30 Płyty; 11.30 Audycja dla szkół; 13 Koncert życzeń z płyt; 13.15 Płyty; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 16.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Płyty; 18.20 Skrzynka ogólna; 18.30 18.30 Płyty; 18.45 Program na jutro.

J. F. PREUSSNER.

Skok wzwyż

Pewien złośliwiec, którego nazwiska tutaj nie wymienię, porównał felietonistę do iluzjonisty. Iluzjonista-kuglarz — powiada ten złośliwiec — przynosi dzban, pokazuje go widzom dokładnie, zapewnia, że nie posiada podwójnego dna, ani skrytych schowków, — słowem, że to najzwyczajniejszy dzban pod słońcem. Do dzbana tego o pojemności 2 hektolitrów nalewa 4 hektolitry wody, wsypuje tonnę piasku, po czym przykrywa go jedwabną chustą. Następnie pomamrocze coś pod nosem, kichnie i poczyna wyjmować z dzbana różne wiktuały. Na początek kilka łokci kiełbasy, po tym dwie wędzone szynki, całą sarnę, kilka sztuk zajęcy, wędzonego łososia, bażanta pieczonego na rożnie, słowem, aby dalej nie wymieniać, przynajmniej pół odpowiednio przyrządzonej Arki Noego. Na zakończenie przechyla wazon i pokazuje zdumionym widzom, że w dzbanie nie ma odrobiny wody i piasku, tylko sama musztarda i chrzan z jajami.

Felietonista postępuje — mówił ów złośliwiec — taksamo. Przede wszystkim zaczyna od końca, aby zasugerować Czytelników, że — dajmy na to — będzie mówił o siedmiu plagach egipskich i angielskiej chorobie. Po tym dopiero okazuje się, że to wszystko nieprawda, że felietoniście należy się nie siedem plag, ale przynajmniej dwadzieścia pięć, gdyż francuska wódka, którą zaaplikował na leczenie angielskiej choroby, to nic innego, jak francuska pożyczka na angielskie długi.

Możliwe, że tak niektórzy postępują, ale ja nie. Nie będę twierdził, że tytuł niniejszej historii odnosi się do olimpijskiego czarnego fenomenu Johnsona, który za jednym zamachem przeskoczył 2 metry i 8 centymetrów, ani do projektowanego przez min. Kwiatkowskiego, g r e m i a l n e g o skoku wzwyż. Bo nim to drugie dojdzie do skutku, zapanuje prawdziwa epidemia na skoki wzwyż. Że twierzenie moje nie mija się z prawdą, dowodzi tego fakt, że onegdaj poszedłem spać bez kolacji. Było to tak.

Wyszedłem na rynek, aby kupić sobie coś na kolację.

— Hallo, gosposiu — pytam — po ile jajka?

— Po dziesięć sztuka. Co jedno, to większe od drugiego. A świeżutkie...

— Świeżutkie? Wierzę. Nie śmiałaby przecież sprzedawać śmierdzących jaj po 10 groszy.

— Czemuż takie drogie? — zapytałem na głos — przecież nie sposób kupić!

— Jojek, panie, coraz mniej. Kury nie niosą...

Takie buty...? Zmówiły się kury, założyły kartel i nie niosą. Trudno; zamiast jajek posilimy się serem.

— A ser po czemu? — pytam. — Po 90 groszy? A czemu to? Wczoraj jeszcze był po 80 groszy!

— Będzie jeszcze droższy. I mleka coraz mniej. Będzie zaś jeszcze mniej, gdyż zostały same cielęta.

Chętnie wierzę, że zostały same cielęta. Cielęta i gęsi, które są na to, aby je skubać. Ale ja się nie dam. Sera także nie kupię, tylko pójdę do wędliniarni po szynkę. Zapłacę wprawdzie więcej, ale nie dam się oskubać. Jak pomyślałem, tak zrobiłem. Nie powiem, żebym się miał bardzo zdziwić, kiedy się dowiedziałem, że i kiełbasa podrożała.

— Wszystko drożeje, panie — tłumaczyła mi sprzedawczyni. — Nawet cegła...

Niechciałem przypominać Berezy. Bo zresztą na świecie tak już jest, że, gdy zacznie drożeć głowizna, drożeją figi i makagigi. A niech tam...

Do dziś dnia wierzyłem, że będzie kiedyś lepiej, ale teraz widzę, że jednak stanowczo apetyt niektórych ludzi rośnie w miarę jedzenia. I to jest jedyny „skok wzwyż", którego niestety jesteśmy biernymi świadkami.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Podłoże społeczno-gospodarcze rewolucji hiszpańskiej

Coraz częściej i odważniej analizuje się w sferach katolickich podłoże walk hiszpańskich. Ostatnio dyr Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, Ks. dr Kozłowski poświęcił tej sprawie artykuł zamieszczony we wrześniowym numerze „Przewodnika Społecznego". Autor zadaje sobie pytanie: jak to jest możliwe, by w narodzie o wysokiej tradycji i kulturze katolickiej tak liczni mogli znaleźć się wrogowie Boga i tak straszną mogli ku Niemu nienawiścią pałać, i mogli się wobec Jego sług dopuszczać tak wielkich bezeceństw i okrucieństw?

Na to pytanie tak odpowiada: pierwsza przyczyna to, **brak oświaty**. Szerokie masy ludu hiszpańskiego żyją w dość wielkiej jeszcze ciemnocie. Analfabetyzm jest tam szeroko rozpowszechniony. Nic więc dziwnego, że **ciemne, nieuświadomione masy ludowe mogły ulec w wielkiej mierze agitacji socjalistycznej, komunistycznej i anarchistycznej.**

Są jednak inne bardziej zasadnicze przyczyny. Przystępując do ich wyjaśnienia, Ks. dr Kozłowski przypomina co mówi ency klika „Quadragesimo anno" o powodach sprzeniewierzania się licznych rzesz, szczególnie robotniczych, Bogu i Kościołowi. „Wyrażając swą boleść — pisze — której doświadcza, patrząc jak szczególnie **w pewnym krajach, bardzo wielu odwróciło się od Kościoła i przeszło do socjalistycznego obozu**", zadaje sobie Ojciec św. pytanie: **„jak się to mogło stać, że na takie manowce zeszli"**. „I słyszymy", powiada, **„zda się Nam, odpowiedź wielu z nich i wyjaśnienie: Kościół i ludzie z nim związani sprzyjają bogatym, zaniedbują robotników i nie ujmują się za nimi, z tego powodu — mówią — musieli przystąpić do obozu socjalistycznego i złączyć się z nim, by sobie zabezpieczyć swoje interesy. Jest rzeczą ubolewania godną, że byli, a nawet dziś są tacy, którzy się uważają za katolików, a którzy prawie zupełnie zapomnieli o wzniosłym prawie sprawiedliwości i miłości nakazującym nie tylko oddać każdemu, co mu się należy, ale i pomagać braciom potrzebującym, i nawet — co jeszcze gorzej — tacy katolicy, którzy dla zysku nie cofają się przed krzywdzeniem robotników. Owszem, nie brak i takich, którzy samej nawet religii nadużywają jako zasłony, którą próbują osłonić niecny wyzysk robotników i opór przeciw ich sprawiedliwym pożądaniom. Oni to sprawili, że na Kościół mogły paść fałszywe pozory i fałszywe podejrzenia, jakoby był obrońcą bogatych a obojętnie patrzył na nędzę i cierpienia wydziedziczonych".**

Jednym z tych krajów, o których wspomina Ojciec św., to **Hiszpania** — stwierdza autor. Stosunki gospodarczo-społeczne **były tam dotychczas zacofane**. Warstwy robotnicze i ludowe **żyły tam w warunkach ciężkich**. Pracodawcy wyzyskiwali ich. A byli to pracodawcy-katolicy. W tych warunkach agitatorzy przewrotu mieli łatwe pole do pracy. Wskazując na ich nędzę wskazywali równocześnie na pracodawców-katolików, **jako przyczynę tej nędzy i ucisku**. Jednocześnie organizowali masy w związki. Innych związków zaś, które mogłyby bronić ich interesów bez odrywania od katolicyzmu — prawie **nie było**.

Jeżeli Ojciec św. — zauważa bardzo trafnie autor — w „Quadragesimo anno", jako wielkie dobrodziejstwo „Rerum novarum" sławił, że te jej zasady **„pobudziły robotników chrześcijańskich do tworzenia stowarzyszeń według poszczególnych zawodów i dzięki temu na drodze prawa utrzymywały bardzo wielu, których mocno pociągały socjalistyczne organizacje, głoszące się jedyną obroną i opieką słabych i uciśnionych", że „zakładaniu tych stowarzyszeń, z chwalebną zaiste gorliwością poświęcili się kapłani i liczni świeccy, że w ten sposób wychowali się w stowarzyszeniach prawdziwie chrześcijańscy robotnicy, którzy nauczyli się skutecznej i wytrwałej obrony swych doczesnych interesów i praw, przestrzegając jednak sprawiedliwości i szczerego starania o współpracę z innymi klasami społecznymi celem odnowienia społeczeństwa w chrześcijańskim duchu"**, to nie można tego niestety powiedzieć o Hiszpanii. Raczej odnoszą się do niej te same zarzuty naszej encykliki, że **„nawet i wśród katolików byli tacy, którzy niechętnie patrzyli na próby organizacji robotniczej, węsząc w nich ducha socjalizmu i rewolucji"**. Toteż stało się to, o czym pisze Leon XIII w „Rerum Novarum", stwierdzając, że **„jedno z dwojga pozostaje robotnikom chrześcijańskim do wyboru: albo przystać, do związków, w których religia narażona jest na niebezpieczeństwa, albo osobne tworzyć stowarzyszenia"**. Gdy nie było tych osobnych katolickich stowarzyszeń, poszedł robotnik chrześcijański do związków, **w których religia narażona była na niebezpieczeństwo**. Miało to bardzo smutne następstwa. Gdy się spostrzeżono na niebezpieczeństwie i próbowano tworzyć katolickie organizacje, było już za późno. Masa robotnika hiszpańskiego już uległa agitacji socjalistyczno-komunistycznej i oddaliła się duchowo od Kościoła. Niewiele pomogły pielgrzymki i procesje, które dla wielu były już tylko widowiskiem, pokazem. Owoce tego dojrzały obecnie.

Jeszcze na jedną przyczynę społeczno-gospod. charakteru — dodaje autor — należy zwrócić uwagę. Niezdrowe miała bowiem dotychczas Hiszpania stosunki rolne. Olbrzymia większość włościan nie jest mianowicie właścicielami ziemi, którą uprawiają. Dzierżawią oni ją tylko od wielkich magnatów. W ciężkich więc bardzo znajdują się oni warunkach. Nawoływania o naprawę tych stosunków **mały tylko dały wynik**. Bez echa przeszły upomnienia encykliki „Rerum Novarum", że **„władza powinna przez stosowne zarządzenia zmierzać do tego, iżby jak najliczniejsza część ludności pragnęła uzyskać i zachować własność".**

Tak przedstawiają się nam wypadki w Hiszpanii.

Dla nas, kończy swe cenne uwagi ks. dr Kozłowski, mogą i powinny te wypadki **być wielką nauką".**

Wiadomości finansowe

Olbrzymie zapasy złota w Stanach Zjedn.

Według komunikatu Federal Reserve Board, zapasy złota w amerykańskiej instytucji emisyjnej wyniosły na dn. 30 września **18.840 milionów dolarów**. Jest to najwyższy poziom kiedykolwiek zanotowany. Zapasy złota monetarnego w Stanach Zjednoczonych od szeregu lat wykazują nieprzerwany wzrost. Najwyraźniej jednak od początku 1934 roku. W końcu 1933 r. zapasy kruszcu monetarnego w Stanach Zjednoczonych wynosiły 4,0 miliardów dolarów, w końcu 1934 r. — 4,9 miliardów, w końcu 1935 r. — **6,0 miliardów** dolarów złotych starego parytetu.

Deficyt w angielskim budżecie za I półrocze

W pierwszym półroczu roku budżetowego dochody w Anglii wyniosły 285.0 milionów funtów, rozchody zaś 365.4 milionów funtów. Niedobór budżetowy w okresie sprawozdawczym wyniósł **80,29 milionów funtów** i jest **o 24 milionów funtów wyższy**, niż w tym samym okresie b. r. Przychody w porównaniu z tym samym okresem czasu ub. roku nieznacznie spadły, mianowicie **o 1,9 mil. funt.**, natomiast po stronie wydatków **zanotowano wzrost o 19,5 mil. funtów**. Wydatki na armię marynarkę i lotnictwo **są prawie o 21 mil.** funtów wyższe, niż w pierwszych miesiącach roku poprzedniego.

Dalszy wzrost obiegu banknotów

Sprawozdanie Banku Anglii, ogłoszone w dniu 1 października, wykazuje w dalszym ciągu wzrost obiegu banknotów **o 4,3 miliony do 449,4 mil. funtów szterlingów**. Do wzrostu obiegu w takich rozmiarach przyczyniła się głównie tezauryzacja banknotów angielskich na kontynencie, przede wszystkim we Francji. Zapas złota **wzrósł o 1 mil. do 248,6 mil.** funtów szterlingów.

Rolnicy najsłabiej zorganizowanym zawodem

Centralne Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych opublikowało ciekawe zestawienie, tyczące się ilości członków, należących do poszczególnych organizacyj rolniczych. Z zestawienia tego wynika, że najliczniejszą organizacją rolniczą w Polsce jest **właśnie C. T. O. i K. R.**, które liczy ogółem **163.835 członków**, zgrupowanych w **6.687 ogniwach organizacyjnych**. W sumie tej znajduje się **4,279 Kółek Rolniczych, posiadających 106.099 członków, 2.006 Kół Gospodyń Wiejskich z 39.770 członkiń oraz 402 Kół kontroli obór hodowlano - ogrodniczych**, pszczelarskich i t. d., które skupiają **17.966 członków**. Inne organizacje rolnicze posiadają następujący stan liczebny: **Pomorskie Towarzystwo Rolnicze w Toruniu 537 Kółek Rolniczych i 21.200 członków, — Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych w Poznaniu — 717 Kółek i 32.892 członków; Śląski Związek Kółek Rolniczych w Katowicach — 182 Kółek i 4.274 członków.**

Cyfry te napozór wyglądają imponująco. Tak jednak w rzeczywistości nie jest, gdyż nawet **jeżeli weźmiemy pod uwagę organizacje ziemiańskie, to zorganizowanych rolników otrzymamy nie więcej ponad pół miliona**. W porównaniu więc z innymi zawodami gospodarczymi, jak przemysłem, handlem, a szczególnie rzemiosłem, **rolnicy są najsłabiej zorganizowani**, podczas gdy nieledwie co trzeci rzemieślnik należy do cechu, a kupiec do swojej organizacji branżowej.

Wymienione wyżej organizacje, a szczególnie C. T. O. i K. R., niewątpliwie z roku na rok powiększają szeregi swoich członków, mimo to **olbrzymia masa rolników znajduje się ciągle jeszcze poza organizacjami rolniczymi.**

Podatki płatne w październiku

W październiku b. r. płatne są podatki następujące:

1) do 25 października — **zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936** w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego we wrześniu, przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia — a z innych przedsiębiorstw, przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I — V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

2) do 15 października — **zaliczka kwartalna** (za III kwartał) **na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1936**, przez pozostałe przedsiębiorstwa nie wymienione w pkt. 1) i nie opłacające zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu;

3) do 5 października — **podatek od energii elektrycznej;**

4) do 7 października — **podatek dochodowy od uposażeń służbowych**, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych we wrześniu b. r.;

5) do 31 października — II rata podatku od lokali za rok 1936.

Ponadto płatne są w październiku zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Sport

OGROMNE ZAINTERESOWANIE WYSTĘPEM WĘGIERSKICH PIŁKARZY W KRAKOWIE.

Kraków oczekuje z dużym zainteresowaniem niedzielnego meczu rewanżowego pomiędzy reprezentacją Krakowa a amatorską drużyną Węgier. Poprzedni mecz, rozegrany w Budapeszcie, zakończył się porażką Krakowa w stosunku 3:2. Węgrzy przyjeżdżają do Krakowa pod kierownictwem sekretarza generalnego Związku p. Lenara w następującym składzie: Regi, Deli, Koesis, Pazmandy, Lengyel, Palinkas, Tritz, Toth, Reszey, Rogoes. Phandler, rezerwa: Kiss i Szemredi. — Skład reprezentacji Węgier oparty jest na zawodnikach drużyn: Elektromos i Terekwesz. Większość zawodników, to wypróbowani w bojach piłkarze. Uderza przeciętny młody wiek zawodników. Niektórzy liczą po 18 i 19 lat. Przed wyjazdem do Krakowa, Węgrzy rozegrali mecz treningowy w mieście Miskolcz, bijąc reprezentację miejscowego okręgu 7:2.

CZECHOSŁOWACJA GROMI JUGOSŁAWIĘ W STOSUNKU 6:0.

Mecz tenisowy Czechosłowacja — Jugosławia zakończył się definitywnie bezapelacyjnym zwycięstwem Czechosłowacji 6:0. — Ostatniego dnia rzekomo chory Puncec rozegrał spotkanie z Hechtem, przegrywając 2:6, 1:6, 1:6, Pallada przegrał z Caską 4:6, 5:7 i 0:6. Kompromitująca ta klęska zapewne spowodowała odwołanie meczu Polska - Jugosławia.

NUESSLEIN MISTRZEM TRENERÓW TENISOWYCH.

W Berlinie zakończono międzynarodowy turniej tenisowy trenerów tenisowych. Turniej rozegrany został systemem pucharowym, natomiast ostatnia czwórka zawodników, wyłoniona z tych rozgrywek, rozegrała spotkania systemem punktowym (każdy z każdym). Największą niespodzianką rozgrywek finałowych była porażka Franciszka Ramillona z Goritschningsem. Ramillon zrewanżował się nazajutrz, bijąc Nuessleina 4:6, 6:2, 6:2, 6:4. — Ponieważ Nuesslein z kolei wygrał z Goritschningsem, każdy z tych trzech zawodników miał po jednej porażce. O zwycięstwie zadecydował zatem stosunek gemów. Na tej podstawie zwycięstwo przyznano Nuessleinowi; wicemistrzem został Ramillon przed Goritschningsem.

W grze podwójnej niespodzianką było zwycięstwo w finale pary chilijskiej: bracia Facondi nad parą Nuesslein — Najuch 2:6, 8:10, 6:2, 6:4, 6:1. W półfinale para Nuesslein — Najuch wyeliminowała parę Ramillon-Messerschmidt 8:6, 6:2, 6:2.

NOWY SYSTEM ROZGRYWEK BOKSERSKICH.

Polski Związek Bokserski rozesłał komunikaty do Związków Okr. i klubów o wprowadzeniu w życie uchwał, powziętych na ostatnim walnym zgromadzeniu P. Z. B. w Poznaniu. Obowiązuje więc z dniem 1-go października b. r. nowy podział wag, starcia trwają zarówno w spotkaniach towarzyskich, jak i mistrzowskich 3 razy po 3 minuty, poza tym mistrzowie, którzy zamierzają bronić swych tytułów, muszą wziąć udział w rozgrywkach okręgowych.

„Najpierw panie, potem królowie“

Korespondencja własna „Głosu Narodu“.

Wiedeń, w październiku.

Wiedeń rozbrzmiewa obecnie od anegdot na temat angielskiego króla Edwarda VIII., który bawiąc ostatnio w stolicy naddunajskiej widocznie czuł się tu lepiej, niż u siebie w domu, i dwukrotnie odraczał swój odjazd z tego „Wesołego Miasteczka“.

Dziś po wyjeździe tego czarującego monarchy słyszy się w Wiedniu ciągle pytanie: „Czy wie pan już, co król Edward powiedział“? lub podobne słowa, dotyczące pobytu króla w tym Wiedniu, który i za Habsburgów, równie jak obecnie plotkował o wydarzeniach dworskich. Tematu do anegdot — trzeba to powiedzieć — dostarczał sam król angielski Edward VIII, przybrawszy na czas swego wiedeńskiego pobytu miano „Hrabiego Chester'u“ zapomniał chwilowo, że jest królem Wielkiej Brytanii, gdyż wszystkie jego ruchy w wiedeńskim środowisku cechowała niczym nie krępowana swoboda i szczera prostota. Króla cieszyło, że mógł być sobą i że mógł w pośród wiedeńskiej ludności zapomnieć na chwilę, iż na jego głowie ciąży korona brytyjskiego imperium.

Z przyjemnością opowiada teraz pani Schoener, właścicielka znanej z dobroci kuchni i zacisznej restauracji na Siebensternstrasse w VII obwodzie Wiednia, jak to król Edward VIII pewnego wieczoru zaszedł bez poprzedniego powiadomienia do jej restauracji i skierował prosto swe kroki do kuchni, a tam dobrym niemieckim językiem zapytał o właścicielkę. Po przywitaniu się z nią, wyszedł w jej towarzystwie; gdy zbliżył się do drzwi, które prowadzą z kuchni do pokojów restauracyjnych, przystanął, a czyniąc zapraszający gest ręką, odezwał się z ujmującą grzecznością: „Najpierw panie, potem królowie“. P. Schoener jest bardzo dumna z tego powodu.

Innym razem, gdy król zwiedzał „Golf-Club“, mieszczący się w dawnym parku cesarskim w Lainz — tuż pod Wiedniem, odprowadzał go jeden z członków obecnych w klubie. Po wizycie król wsiadając do swego samochodu zaprosił sędziwego członka klubu i odstąpił mu miejsce po prawej stronie. Nie pomogło żadne tłumaczenie, gdyż król oznajmił krótko: „Pan jest moim gościem, a gościowi należy się pierwsze miejsce“.

Przy ulicy „Augustinerstrasse“ znajduje się tuż za operą hotel z barem „Sachar“, który przed wojną był odwiedzany przez najwyższe sfery ówczesnego „towarzystwa“. Po wojnie hotel ten znacznie podupadł mimo starań nowego właściciela p. Sillera, który wszelkimi sposobami usiłuje utrzymać swój interes na dawnej wyżynie. Król Edward, wiedząc o tym, przyszedł nieoczekiwanie pewnego dnia do baru, i to w chwili, kiedy — rzecz niezwykła — nie było ani jednego wolnego stolika. Obecni na sali Anglicy wstali odrazu wszyscy z miejsc, manifestując w ten sposób gotowość odstąpienia swych miejsc królowi. Edward VIII nie skorzystał jednak z ich uprzejmości. Spostrzegł szy zaś w hali hotelowej mały stolik wolny, wpidał go przy pomocy gości na salę baru i usiadł najspokojniej przy nim, zanim jeszcze przywołany gospodarz i służba hotelowo-barowa zdołali przybiec.

Podobnych opowiastek kursuje po Wiedniu bardzo wiele. Niektóre prawdziwe, inne wymaginowane bujną fantazją dobrodusznych Wiedeńczyków, którzy nie zapomnieli o swym cesarzu i o dobrych przedwojennych czasach, a gdy w „Burgu“ zabrakło cesarza, swoje sympatie łatwo przenoszą na obcych monarchów.

Zresztą, nie ulega wątpliwości, że dużą rolę grała tu ujmująca prostota króla Edwarda VIII, który nie czynił żadnej różnicy między sobą a zwykłymi ludźmi. Ona też sprawiła, że zażarci republikanie na równi z zagorzałymi monarchistami prześcigiwali się w oddawaniu hołdu temu „pierwszemu gentleman'owi świata“.

Dr. Sygmapi.

25 tys. żebraków we własnych autach

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej ustalono jeszcze jeden charakterystyczny szczegół dla tamtejszych stosunków.

Statystyka, goniąca wprost za wszystkimi „ekstrawagancjami“, ustaliła, że w Stanach Zjednoczonych znajduje się 25.000 żebraków, posiadających własne auta. Są to przeważnie wozy już zużyte i pozostawione przez właścicieli po szosach, jako nienadające się więcej do jazdy. Żebracy przeprowadzają najkonieczniejsze poprawki, a ponieważ nie zdobywają rekordów i nie zależy im na czasie, reperują te wozy tylko tyle, aby mogły się poruszać. Przybywszy do miejscowości, w której mają rozpocząć żebranie, samochody pozostawiają w pewnej odległości, udając się pieszo na żebry. Jadąc zaś samochodem, po drodze żebrzą nawet o benzynę.

Z Rzeszowa

Zjednoczenie radnych chrześcijan, wybór ławnika, roboty miejskie.

Z Rzeszowa donoszą nam: Wielka ilość radnych żydowskich, aż 14 na 36, solidarne ich występowanie w radzie gminnej w obronie własnych interesów nie rzadko stojących w sprzeczności z interesami miasta i obywateli chrześcijan, skłoniło wszystkie obozy i Kluby chrześcijańskie do zjednoczenia się. Od miesiąca w radzie gminnej występują dwa obozy jednolite: chrześcijański i żydowski. Dzięki temu zjednoczeniu dokonano na posiedzeniu rady dnia 24 zm. jednomyślnego wyboru ławnika. Na zjednoczeniu chrześcijańskim postawiono dwie kandydatury: prof. semin. p. Polańskiego i obywatela przemysłowca p. Krausa. Ponieważ p. Polański uzyskał większość, jego tylko kandydatura na radzie zgłoszoną została. Może się stała krzywda mieszczaństwu rzeszowskiemu, które swojego ławnika nie ma; drugim katolickim ławnikiem jest również profesor p. Durek, krzywdę tę jednak niech mieszczaństwo przypisze sobie samemu i wyciągnie naukę na przyszłość. Miasto ma mieszczan, lecz nie ma mieszczaństwa skonsolidowanego i biorącego czynny, a wybitny udział w życiu społecznym i gospodarczym miasta. Tej słabości, brakowi konsolidacji i tarciom wewnętrznym należy przypisać, że w radzie gminnej nie mają mieszczanie odpowiedniej ilościowo reprezentacji i teraz nie zdołali przeprowadzić na ławnika obywatela swego i znającego dobrze ich potrzeby. Wśród mieszczaństwa niestety nie wybijają się nawet jednostki sztandarowe. Może to niepowodzenia, a nawet sui generis krzywdy rozbudzą w mieszczaństwie potrzebę konsolidacji.

Z dniem 26 zm. gmina zaprzestała robót kanalizacyjnych i wodociągowych na ten rok z braku funduszów. Przy pełnych robotach było zatrudnionych ponad 800 bezrobotnych. Gdy fundusze zaczęły się kurczyć, komisja gminna tych robót poczęła przesiewać przez coraz gęstsze sito bezrobotnych tak, że ustaliła ostateczną ich liczbę na 220. Wydajność pracy była bardzo mała, gdyż nie przenosiła 15 procent, poprawiła się znacznie przy wprowadzeniu pracy akordowej, zwalczanej zawzięcie przez P.P.S. Dopiero, kiedy powstały niedawno Chrz. Zw. Zawodowy Prac. Niekwalifikowanych zgłosił gotowość pracy akordowej, stosunki się zmieniły. Gdyby Chrz. Zw. Zawodowe znalazły odpowiednie i należne poparcie u władz i przedsiębiorców, praca byłaby wydatniejszą, wynagrodzenie odpowiednie do pracy, a hasła strajków niesprawiedliwych i nieuzasadnionych, wywoływane podszeptami agitatorów komunistycznych, natrafiłyby na należyty odpór.

Radny.

Czerwona propaganda z Hiszpanii po polsku

Jeden z naszych czytelników dzieli się z nami następującą wiadomością: — W sobotę rano krótkofalowa stacja rządu katalońskiego w Barcelonie na falach 42—45 nadała propagandowe przemówienie po polsku do „towarzyszy, wolnych Polaków“. Agitator przemawiający w doskonałym języku polskim (jak gdyby nawet akcentem krakowskim) dowodził, że rządy komunistyczno-anarchistyczne Hiszpanii „przyniosły wielkie zdobycze dla klasy pracującej“. W dalszym ciągu zbijał zarzuty, jakoby czerwona milicja miała dopuszczać się morderstw i rabować mienie obywateli. O te przestępstwa oskarżał natomiast „hordy wandalów faszystowskich“. W końcu swego przemówienia speaker zwrócił się z apelem do „towarzyszy Polaków“ o pomoc „przynajmniej moralną“.

Demagogiczne to i oparte na kłamstwach przemówienie było doskonale słyszane na aparacie krótkofalowym.

Co robi „Caritas“ w stolicy?

Katolicki Związek „Caritas“ posiada 31 Oddziałów w samej tylko Warszawie. W Oddziałach tych, które przeważnie mieszczą się przy parafiach, skupia się cała działalność charytatywna „Caritasu“. Wystarczy nadmienić, że w ostatnim roku sprawozdawczym korzystało ze stałej opieki i pomocy materialnej tych Oddziałów 3.226 rodzin oraz 1469 osób samotnych. Pomoc ta wyrażała się w stałym wydawaniu, bądź paczek żywnościowych, bądź kilku obiadów, w zależności od liczby członków rodziny. Prócz tego z pomocy doraźnej w czasie zimy skorzystało 2865 rodzin i 599 osób samotnych. Obejmowała ona jednorazowe zasiłki pieniężne, paczki odzieżowe, bądź żywnościowe. Celem sumiennego zbadania wiarogodności zgłaszających się petentów przeprowadzono w Oddziałach 43 tysiące 923 wywiadów i odwiedzin tych rodzin.

„Tydzień Miłosierdzia“ w Wielkopolsce

Na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej Kościelny Instytut Caritas organizuje od 4 do 11 października „Tydzień Miłosierdzia“. W ramach tego tygodnia odbędą się zbiórki po lokalach, kwesty uliczne i wieczornice poświęcone ks. Skardze, jako wielkiemu jałmużnikowi.; Urządzony również będzie t. zw. „Tydzień „funta“, polegający na zbieraniu zapasów dla biednych i bezrobotnych od kupców i osób zamożnych choćby po funcie żywności. Na rozpoczęcie „Tygodnia Miłosierdzia“ w sobotę przemawiał na ten temat przed mikrofonem rozgłośni poznańskiej ks. kardynał Hlond, a w środę dnia 7 o 18.10 mówić będzie prezydent Rady Wyższej Pań Miłosierdzia p. Lossow.

Szeroka działalność Tow. Szkoły Katolickiej w Kielcach

W dniu 25 września „Towarzystwo Szkoły Katolickiej w Kielcach“ wybrało na swego prezesa ks. kan. K. Dworaka na miejsce ś. p. ks. prałata W. Niemierowskiego zmarłego w kwietniu. Ks. kan. Dworak był założycielem tego Towarzystwa, które powstało w 1921 roku z inicjatywy ks. biskupa A. Łosińskiego. W skład komitetu wchodzili również ks. M. Klepacz, ks. Fr. Sonik i ks. J. Zdanowski. Ks. kan. Dworak był dyrektorem i organizatorem pierwszego gimnazjum. Obecnie „Towarzystwo Szkoły Katolickiej“ prowadzi i utrzymuje dwa gimnazja z internatami, dwie szkoły powszechne 6 klasowe i stałą kolonię letnią dla gimnazjum męskiego.

Niedoszły zamach komunistów na grotę w Lourdes

„Berliner Tageblatt“ ogłasza sensacyjną wiadomość, iż komuniści francuscy opracować mieli plan wysadzenia w powietrze dynamitem słynnej cudownej groty Matki Boskiej w Lourdes. Policja wpaść miała na trop tej występnej akcji i udaremnia zbrodniczy plan komunistów.

Eskimosi zajadają się lodami cukierniczymi

Jeden z bezrobotnych Duńczyków, nie mogąc znaleźć zajęcia w kraju, związał cały swój „majątek“ w kilka tobołków i udał się wraz z rodziną do Grenlandii. Lecz i tam o zajęcie nie było łatwo. Wpadł on jednak na niezwykły pomysł. Założył w Julianą Hach cukiernię, w której rozpoczął przede wszystkim sprzedaż lodów. Tłumaczono mu początkowo, że to absurd pod biegunem lody sprzedawać. Sprytny Duńczyk umiał jednak tak pokierować propagandą, że drzwi się w cukierni nie zamykają. Eskimosi zajadają się lodami, żądając coraz nowych smaków.

Jak wykonano przyrzeczenia?

„Kupiec Polski“ organ krakowskiej i lwowskiej Kongregacji Kupieckiej zamieszcza w rubryce: „Wolna Trybuna“ następujący głos czytelnika:

„Wielki i poważny kongres Kupiectwa polskiego jaki odbył się w Krakowie z końcem ub. roku, na którym obecni PP. Ministrowie w słowach wypowiedzianych przez P. Wcm. Grodyńskiego, przyrzekli daleko idącą opiekę już w najbliższych dniach, a z całą pewnością z początkiem roku 1936 rozpatrywane być miały bóle — skargi — prośby — petycje drobnego handlu celem ustabilizowania spokojnych warunków pracy, jak dotąd spełzły lityłko na obietnicy.

Słowom P. Wcm. daliśmy wszyscy wiarę — zapowiedziana opieka i pomoc znalazły wyraz w podwyższeniu skali podatkowej — w niezałatwieniu ochrony lokali handl., — w niezałatwieniu obchodzenia od lat reformy świadectw przemysłowych, a ostatnio zarządzenie lotnych kontroli skarb., co do ilości zatrudnionych pracowników celem podwyższenia podatków.

Jeżeli ilość pracowników decydować będzie o wykupieniu patentu, to w najbliższym czasie, tysiące biednych pracowników pozbawione zostaną pracy.

Trzeba również wziąć pod uwagę, że u targ np. 100 zł. latwiejszy jest w drogerii, aniżeli w sklepie towarów sezonowych, gdzie do obsługi jednej klientki potrzebną i nieodzowną jest rzeczą czas dłuższy“.

Z kraju i ze świata.

ODZNACZENIE W DIECEZJI TARNOWSKIEJ. Ojciec św. mianował prałatami: ks. dra Andrzeja Cierniaka prof. gimn. w Nowym Sączu, ks. dra Jana Bochenka, prof. Semin. Duchown. w Tarnowie, ks. proboszcza Aleksandra Rogóża w Ropczycach. Szambelanami papieskimi zostali mianowani: p. Antoni baron Götz-Okocimski i p. Ksawery Bogusz, prezes Diec. Akcji Kat.

ŚMIERĆ POD GRUZAMI WALĄCEJ SIĘ CHATY. Niezwykła katastrofa wydarzyła się w Bełku, w powiecie rybnickim. Stara chatka W. Kubasy, która wybudowana została przed 100 laty, zawaliła się w chwili, gdy domownicy byli pogrążeni w śnie. Ściany popękane zaczęły się walić, grzebiąc córkę Kubasy, 24 letnią Marię, która poniosła śmierć na miejscu. Również Kubas i syn jego, Teodor, zostali pokaleczeni odpadkami ścian i kamieniami. Jak stwierdzono, stare ściany zawaliły się pod ciężarem namokniętego słomianego dachu, przy czym również załamało się spróchniałe belkowanie dachu.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—ooo—

POSIEDZENIE MAGISTRATU pod przewodnictwem prezydenta dr. Ostrowskiego odbyło się przedwczoraj. Załatwiono na nim szereg spraw bieżących, — między innymi uchwalono powierzyć dostawę liczników dla Miejsk. Zakładów Elektrycznych żydowskiej firmie „Kontakt". Dlaczego w tym wypadku pominięto znów firmy polskie i katolickie? Dlaczego „Kontakt" cieszy się stale wyjątkowymi względami w Zarządzie miasta?

„MAGISTRACKA ROBOTA". Dużym nakładem kosztów przebudowano w lecie ulicę Kadecką, — przy czym robotę tę Zarząd miasta oddał przedsiębiorcy żydowskiemu, Laudauowi. Przebudowę jezdni ukończono bezpośrednio przed otwarciem Targów Wschodnich. Aliści niemal bezpośrednio po zamknięciu Targów zaczęły się dziać na ulicy tej dziwne rzeczy: co parę dni zrywa się w jednym lub drugim miejscu spory kawał nowego bruku i w ten sposób pomału poprostu przebudowuje się ponownie całą jezdnię. Kto ponosi winę tego skandalicznego niedbalstwa — i kto za to płaci?

ZAWIESZENIE „SYGNAŁÓW". Wychodzący we Lwowie miesięcznik literacki „Sygnały" został przez Starostwo Grodzkie zawieszony, a to z powodu nie przestrzegania zgłoszonej periodyczności w wydawaniu.

SAMOZWAŃCZY „OBROŃCY LWOWA". W aresztach policyjnych spoczęli Franc. Łoziński i Ludwik Półtorak, którzy zbierali datki na rzecz „Związku Obrońców Lwowa, Odcinek VII Zamarstynów". Związek ten liczył tylko dwóch członków, prezesa i sekretarza, w osobach obu przytrzymanych, którzy sami sobie nadali te godności. Pomysłowych oszustów policja w porę zdemaskowała.

WYROK NA ZABÓJCĘ TEŚCIA. W Sądzie Okręg. toczyła się przez dwa dni rozprawa przeciw 30-letniemu kupcowi, Marianowi Pikausowi, oskarżonemu o zabójstwo swego teścia Urbana oraz o usiłowane zabójstwo swej żony i szwagra. Pikaus skazany został, przy zastosowaniu amnestii na 21 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

—o-o-o—

TEATR WIELKI.

Niedziela godz. 3.30: „Pani prezesowa"; godz. 8: „Koriolan".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Niedziela godz. 3.30: „Tajemnica Mszy świętej"; godz. 7.30: „Czar munduru".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Bolek i Lolek".
ATLANTIC: „Wiedeń szaleje".
CASINO: „Mayerling".
CHIMERA: „Kwiat Hawai".
UCIECHA. „Amerykańskie awantury" oraz rewia.
GRAŻYNA: „Rotmistrz von Werffen".
KOPERNIK: „Dzisiejsze czasy".
MUZA: „Serca ze stali".
MIRAŻ: „Caranga" i „Cyrk Barnuma".
PALACE: „Jadzia".
PAN: „Pan Twardowski".
RAJ: „Kochany łobuz".
ŚWIT: „Niedokończona symfonia".
STYLOWY: „Ludzie w tunelu" i rewia.
TON: „Pat i Patachon jako więźniowie".
PAX: „Żyd wieczny tułacz".

Z ekranów Krakowa

APOLLO — „W cieniu samotnej sosny". Akcja rozgrywa się w głębokiej puszczy amerykańskiej — w górach. Między dwoma osadniczymi rodzinami: Falinów i Tolliverów rozgrywa się na tle pięknej przyrody brutalna pełna nienawiści walka, która ostatecznie kończy się zgodą. Film jest kolorowy. Doskonała gra aktorów, szczególnie głównej aktorki Sylwii Sidney, oraz wspaniały w naturalnych barwach przedstawiony krajobraz — oto wielkie zalety tego filmu.

Z żałobnej karty

Zmarł w Krakowie: Śp. Henryk Kozubski, lat 51, dyr. gimn. handl. w Chojnicach. Pogrzeb w poniedziałek o godz. 14, na cmentarzu Rak.

Z posiedzenia Komitetu Budowy Wikarówki

Komitet Budowy Wikarówki przy kościele Najśw. Panny Marii w Krakowie przesyła nam następujące sprawozdanie: Komitet parafialny przy kościele Najśw. Panny Marii w Krakowie zebrany na posiedzeniu w dniu 1 października na Prałatówce pod przewodnictwem **p. Antoniego Szarskiego**, wysłuchał sprawozdań: technicznego z obecnego stanu budowy, oraz finansowego.

Budowa jest już na ukończeniu, a według ogólnej opinii przedstawia się dobrze mimo rusztowań, zakrywających jej dolną część, które wkrótce będą usunięte. Kancelaria parafialna znajduje się od kilku dni w nowej siedzibie, a nowe to pomieszczenie stanowi korzystny kontrast z dawniejszą ciemną, wilgotną od północy położoną ubikacją. Dla stron urządzono poczekalnię, której brak dawał się odczuwać. Budynek wzniesiono po długich przygotowaniach, wśród piętrzących się trudności, w ciągu ostatnich 2 lat przy pomocy życzliwych parafian, którzy z większymi, lub mniejszymi datkami przychodzili Komitetowi z pomocą. O ile odnowieniem kościoła Mariackiego interesowała się i pomocy udzielała cała Polska, Rząd i Miasto, to przy budowie domu parafialnego liczyć należało głównie tylko na zbiórkę w obrębie parafii. Z tym większym uznaniem i wdzięcznością należy podnieść pewną ofiarność na ten cel. Biorąc pod uwagę obecną sytuację gospodarczą przyznać trzeba, iż składki konkurencyjne wpływały o tyle, że można było budowę doprowadzić do stanu, w jakim się obecnie znajduje.

Jak ze sprawozdania finansowego wynika zebrano łącznie, z pomocą niektórych Instytucyj krakowskich, sumę **około 80.000 zł. Brakuje do wyrównania należytości około 40.000 zł.**, która to kwota stanowi dług krótkoterminowy. Są to należytości poszczególnych przedsiębiorców i przemysłowców, zajętych przy tej budowie, którzy zbyt długo na wyrównanie swoich pretensyj w dzisiejszych czasach czekać nie mogą.

Po ożywionej dyskusji Komitet uznał jednomyślnie, iż należy wydać gorącą odezwę do Parafian, którzy kwot na ten cel im przypisanych dotychczas nie wpłacili. Niezależnie od tej odezwy Komitet apeluje w myśl zasady, iż „dwa razy daje ten, co daje szybko" — do tych właśnie, którzy z różnych powodów dotychczas ociągali się z wpłaceniem datku parafialnego.

Przyznać trzeba, że dług Komitetu jest dość duży, ale nie nadmierny, jeżeli się weźmie pod uwagę wielkość dokonanej pracy, a przy tym większą ilość osób zalegających ze składkami, do których odezwa zostanie rozesłana.

—ooo—

Pierwszy wyrok
w sprawie inż. Doboszyńskiego

Onegdaj w Sądzie w Wadowicach zapadł pierwszy wyrok w związku z „wyprawą" inż. **Doboszyńskiego na Myślenice.** Przed Sądem stanęli bracia Albin i Andrzej Kudziowie z Zawoji, oskarżeni o ukrywanie inż. Doboszyńskiego przed pościgiem policyjnym. Kudziowie skazani zostali Albin na 12, a Andrzej na 8 miesięcy więzienia.

UCZESTNICY „MARSZU NA SKAWINĘ" UNIEWINNIENI.

28 marca b. r. kilkudziesięciu mieszkańców Tyńca, na wieść o rzekomych zaburzeniach w Skawinie, udało się do tej miejscowości pieszo z „odsieczą" dla robotników miejscowej szamotowni, oblężonych przez przeciwników politycznych. Po przybyciu do Skawiny i przekonaniu się na miejscu o nieprawdziwości pogłosek, mieszkańcy Tyńca powrócili do domu. Ponieważ w czasie tego „marszu na Skawinę" nie obyło się bez wykroczeń, 20 uczestników **demonstracji, z Janem Radochą na czele, stanęło przed Sądem w Krakowie**, pod zarzutem udziału w zebraniu i marszu, obrazy policji i t. d. Po przemówieniach prok. Dulęby i obrońcy dr. Pozowskiego, sędzia Wasilewski uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary, wychodząc z założenia, że oskarżeni udali się do Skawiny, wiedzeni ciekawością, a nie chęcią dokonania przestępstwa.

Błagalne nabożeństwo na intencję katolickiej Hiszpanii

Dzisiaj, w niedzielę o godz. 10 ks. Infułat Kulinowski odprawi w kościele Mariackim w Krakowie, dzięki staraniom Zjedn. Sodalicyj Mariańskich pontyfikalne nabożeństwo na intencję katolickiej Hiszpanii. Kazanie wygłosi O. Kwiatkowski T. J.

—o-o-o—

Tylko 25 kg. dynamitu

W toku śledztwa w sprawie kradzieży 100 kg. dynamitu w wapienniku w Pychowicach zaszedł ostatnio sensacyjny zwrot. Przesłuchiwani w tej sprawie pracownicy wapiennika zmienili pierwotne zeznania podając, że skradziono tylko 25 kg. dynamitu, a nie sto kg. jak zeznali pierwotnie. Dalsze dochodzenia wykażą, czy te twierdzenia przesłuchanych odpowiadają prawdzie.

3.813 metrów nowych kanałów w Krakowie

Według zestawienia, dokonanego przez Wydział Budownictwa m., w roku bież. wykonano w Krakowie **3.813 metrów nowych kanałów, kosztem 503 tys. zł.** Nowe przewody kanalizacyjne otrzymało 16 ulic. Przy robotach tych zatrudnionych było około 900 robotników.

—ooo—

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK.

4. Niedziela. N. Marii P. Różańcowej. Wschód słońca 5.42, zachód 17.07. Długość dnia 11 godzin i 25 min.
5. Poniedziałek. Św. Placyda. Wschód słońca 5.44, zachód 17.04. Długość dnia 11 godzin i 20 min.

—ooo—

16 000 KWALIFIKOWANYCH NAUCZYCIELI czeka na pracę, a 1,000.000 dzieci na naukę. **Dziecko bez szkoły — nauczyciel bez pracy — to bolączka, do rozwiązania której** zmierza praca Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. **Złóż datek w Tygodniu Szkoły Powszechnej! Zapisujcie się na członków tego Towarzystwa.**

DEPESZĘ GRATULACYJNĄ KS. PRYMASOWI HLONDOWI przesłał w związku z jubileuszem 10-lecia intronizacji, wojew. Gnoiński. — Pan Wojewoda złożył również telegraficzne życzenia nowemu Administratorowi Apostolskiemu dla Łemkowszczyzny w związku z jego instalacją.

ZMIANA W POLSKIM RADIO. W dniu wczorajszym opuścił stanowisko sekretarza radiostacji krakowskiej i referenta sportowego p. Olkusznik.

AKADEMICKIE SODALICJE MARIAŃSKIE rozpoczęły ożywioną akcję celem werbowania nowych członków spośród studentów U. J. W tym celu kolportowane są ulotki z deklaracją Sodalicji Mar. Akad. i Centralnego Komitetu Akad. Pielgrzymki Jasnogórskiej.

ZMIANA STAROSTY. Na stanowisku starosty brzeskiego nastąpiła zmiana. Dotychczasowy starosta p. Baranowski opuścił to stanowisko. Nazwisko następcy nie jest do tej pory znane.

LOTERIA FANTOWA NA LOPP. zorganizowana zostanie dzisiaj w niedzielę pod arkadami Sukiennic. Rozpocznie się ona o godzinie 8 rano.

AUTOBUSY MIEJSKIE DO LASU WOLSKIEGO będą kursować od 15 b. m. tylko w pogodne niedziele i święta aż do odwołania. Codzienna komunikacja zostanie wstrzymana. Uruchamiane będą jedynie autobusy nadzwyczajne dla wycieczek.

9 WYPADKÓW SZKARLATYNY zanotował w ub. tygodniu Wydział Zdrowia Publ. w Krakowie. Do wydziału tego zgłoszono poza tym 3 wypadki dyfterii, 3 tyfusu brzusznego, 2 róży, 1 malarii, 1 odry i 6 kokluszu.

TOWARY WARTOŚCI 4 TYS. ZŁ., w sklepie galanteryjnym Nebenzala przy ul. Krakowskiej 4, padły ofiarą nieznanych złodziei, którzy zakradli się do sklepu ub. nocy.

— ooo —

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZAKŁAD ZASTAWNICZY PRZY KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI miasta Krakowa zawiadamia, że na najbliższej licytacji sprzedane zostaną przedmioty, zastawione do dnia 31 grudnia 1935 r. Wzywa się zatem zainteresowanych do wykupna lub prolongaty odnośnych zastawów.

—ooOoo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Niedziela po poł.: „Azais"; — wiecz.: „Głupi Jakub".
Poniedziałek: „Pajace" i „Rycerskość wieśniacza".
Wtorek: „Głupi Jakub".

ŚWIT: „Mayerling".
WANDA: „Jadzia" (J. Smosarska).
APOLLO: „W cieniu samotnej sosny".
SZTUKA: „Bohater".
PROMIEŃ: „Jej Ekscelencja babka".
UCIECHA: „Wiedeń szaleje".
STELLA: „Pan Twardowski".
ADRIA: „Judet gra na skrzypcach"
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 5 b. m. „Księżniczka czardasza".
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę dwa filmy pt.: „Kot i skrzypce" oraz „Flip i Flap".

— o-o-o —

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ Z UDZIAŁEM K. JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO będzie tragedia W. Szekspira „Otello". Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem dyr. K. Frycza.

„ZACZAROWANE KOŁO" Rydla wystawi w niedzielę 4 bm. o godz. 18 Teatr Zw. Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej, przy ul. Skarbowej 2.

DZIŚ OSTATNI WYSTĘP BALETU PARNELLA. Dziś w niedzielę o godz. 21 odbędzie się w teatrze „Bagatela" nieodwołalnie ostatni wieczór słynnego baletu Parnella.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach
rewir II
Sygn. Akt. II. Km. 951/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach rewiru II. Adam Pochopień mający kancelarję w Wadowicach przy ul. Iwańskiego L. 7 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 listopada 1936 r. o godz. 9½ rano w Sądzie Grodzkim w Wadowicach sala Nr. 68 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Klemensa Poradzisza w Wadowicach ul. 3 Maja Nr. 133 nieruchomości a to: połowa realności lwh. 1088, 1481 i 93/192 lwh. 850 gm. Wadowice objętych.

Realności te składają się z gruntów ornych i parcel budowlanych łącznego obszaru 61 arów, 30 mtr.

Na realności lwh. 850 znajduje się dom drewniany, gontami kryty, składający się z 2 izb, kuchni, sieni i stajni. — Stodoła drewniana deskami i papą kryta, składająca się z boiska i zrębu oraz dobudowanej z drzewa szopy. Piwnica z kamieni zmurowana, deskami pokryta.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 5249 gr. 10, cena zaś wywołania wynosi zł. 3936 gr. 83.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 525.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Wadowicach sala Nr. 68.

Dnia 16 września 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach
(—) Adam Pochopień.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
w Krakowie ul. Bonarka 18
Sygnatura: V. Km. 1141/36 i V. Km. 741/36.
Abraham i Leon Raber, Kujawska Wytwórnia Win H. Makowski c/a Antoni Chwalibög.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, V. rewiru, Piotr Bill, mający kancelarję w Krakowie ul. Bonarka Nr. 18. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 października 1936 r. o godz. 11 w Skawinie, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużnika Antoniego Chwaliboga, składających się z garderoby męskiej, urządzenia domowego, 100 kg. mydła Schicht, Czwiklitzer, 5 kg. kawy palonej, 20 butelek wina owocowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.085.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 1 października 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.